

Poniatowa:
Szykują się
zmiany kadrowe
w kulturze



Joanna Kawalek

23

Opole Lubelskie:
Przychodnię
rehabilitacyjną
czeka przeprowadzka



Gabriel Maj

20

**Głosuj na
Człowieka
Roku 2022!**

3

Maciej
Janoszczyk

49
głosów

10
głosów

Agnieszka
Ożimek

47
głosów

Karolina
Rzedzicka



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

21 - 27 lutego 2023 r. ■ nr 8 (415) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW

WISŁA

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Córka sekretarza gminy dostała pracę w gminnej szkole.



Zenon
Rodzik,
sekretarz gminy
Karczmiska

„Jako jedyna złożyła podanie”

**- Złożyła podanie i została przyjęta.
Normalnie - mówi dyrektor Zespołu
Szkół w Karczmiskach.**

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
5

Poniatowa: Nauczyciel zawieszony w wykonywaniu zawodu. Prokuratura kończy śledztwo w głośnej sprawie

s. 7

Leonin: Tłusty Czwartek u Leonianek

s. 2

Powiat: Starosta nakazuje urzędnikom:
zzywajcie mniej prądu!

s. 20

Opole Lubelskie: 5 tysięcy na Twój
pomysł. Zrealizuj go!

s. 20

Poniatowa: Radny działki od gminy nie kupi

s. 23



Kępa Gosteczka:
Nasi Czytelnicy
pośpieszyli
z pomocą
potrzebującej
rodzinie

s. 7



Irena i Grzegorz Maryniowscy, właściciele firmy Bigrim odebrali certyfikat
Marka Lubelskie

Gm. Łaziska:
Producent
soków
z certyfikatem
Marka
Lubelskie

s. 22

Gm. Karczmiska: Miała być dodatkowa kasa, stracił 20 tys. zł

s. 7

Wólka Kolczyńska: W ogrodzenie
i słup, a potem na bok



s. 3

Kierujące busem dostał od policjantów pouczenie

R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

Pierwsze dary od naszych Czytelników dostarczyliśmy panu Mirkowi i jego córce

ST O P K A
wspólnota

Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LUTY 24-25 24 – 25 lutego – 14. Edycja Festiwalu Kina Offowego Filmoffo. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 17 (piątek), godz. 14 (sobota). W programie: konkurs kina offowego, pokazy specjalne, wystawa plakatów Krzysztofa Iwańskiego, koncerty – Patrick the Pan (piątek), Bisz/Radex (sobota).

LUTY 26 26 lutego – „Kotlina Chodelska – ogród tętniący życiem”. Wernisaż wystawy fotografii Wojciech Kwietniewskiego. Chodel, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 17.

LUTY 27 27 lutego – Przedstawienie „Pinokio” w wykonaniu Teatru Spichlerz. Wilków, Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 16. Wstęp wolny.

PAŹ. 10 10 października – Jubileusz 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Poniatojewie i 50-lecia Technikum w Poniatojewie.

(ja)

- Sekret dobrych pączków to dodanie maselka do ciasta i dobry domowy dżem – mówią gospodynie z Leonina

Tłusty Czwartek u Leonianek. 150 pączków poszło w trymiga



Spotkały się we trzy - Agnieszka Banach, Iwona Szyszko i Anna Gasińska - i usmażyły 150 pączków i 100 faworków

GM. OPOLE LUBELSKIE: Smakowały wybornie, bo gospodynie z Leonina włożyły w ich przygotowanie – jak zawsze – wiele serca.

Koło Gospodyń Wiejskich Leonianki z Leonina kultywuje tradycję Tłustego Czwartku. Zgodnie z nią tego dnia każdy powinien zjeść co najmniej jednego pączka. A kto ma ochotę, może zająć się nimi do woli, nie zważając przy tym na kalorie.

- Podtrzymujemy tradycję i polecamy pączki domowe, a najlepiej z przepisów naszych babć czy mam – mówi Anna Gasińska, przewodnicząca KGW w Leoninie.

W tym roku Leonianki po raz kolejny przygotowały pączki według przepisu mamy jednej z członkiń, Iwony Szyszki. Nadziały je dżemem truskawkowym z własnych, domowych przetworów.

- Pączki wyszły pyszne, ładnie urosły. Sekret dobrych pączków to dodanie maselka do ciasta i dobry domowy dżem – przyznaje.

Przepis na pączki Leonianek

Składniki:

1 kg mąki pszennej
110 g cukru
50 g świeżych drożdży
450 ml mleka
8 żółtek

100 g masła

1 kieliszek spirytusu
Tłuszcz do smażenia
Konfitura do nadziewania
Skórka pomarańczowa do dekoracji

Wykonanie:

Zaczynamy od zrobienia rozczynu. Drożdże kruszymy do szklanki, dodajemy 2 łyżki cukru i zalewamy 1/4 szklanki mleka. Mieszymy i wysypujemy 2 łyżki mąki, odstawiamy, aż drożdże wyrosną. Po upływie 60 minut rozczyn mieszamy z resztą mąki, cukru, spirytusem, mlekiem, masłem, żółtkami i odstawiamy do wyrośnięcia. Jak ciasto wyrośnie chwilę wyrabiamy i odkrawamy po kawałku, nakładamy nadzienie i zlepiamy. Kulki układamy na blacie i zostawiamy około pół godziny do wyrośnięcia. Smażymy z obu stron, wykładamy i odsączamy z nadmiaru tłuszczu, dekorujemy.

KGW Leonianki lubią piec i gotować wspólnie. Bo to grono dobrych znajomych.

- Lubimy się, pomagamy sobie, zawsze możemy na siebie liczyć. Wspólne pieczenie pączków to możliwość spotkania się, porozma-

wiania, to przyjemność, z której powstało 150 pączków i około 100 faworków. Nasze dzieci i mężowie byli tymi pączkami zachwyceni – przyznaje Anna Gasińska.

ACH

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 20 do 26 lutego

Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatoewa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka Dbam o Zdrowie, Opole

Lubelskie, ul. Strażacka 2, tel. 530 357 575

Od 27 lutego do 5 marca

Dyżur całodobowy: Apteka Nasza Apteka, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatoewa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

ja

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

21 lutego, godz. 8.00 - 15.00, Józefów n/ Wisłą ul. Opolska, Urzędowska

godz. 7.00 - 15.00, Rozalin (ST-2)

22 lutego, godz. 8.00 - 15.00, Kowala (4)

godz. 7.00 - 15.00, Głusko Duże (ST-1), Rozalin (ST-2)

23 lutego, godz. 7.30 - 10.30, Łopoczno

godz. 8.00 - 15.00, Kaliszany

Kol. (2)

godz. 10.00 - 13.00, Kolczyn (1)

godz. 12.00 - 15.30, Józefów n/ Wisłą (MOTEL)

24 lutego, godz. 13.00 - 15.30, Józefów n/ Wisłą (2)

godz. 7.00 - 15.00, Głusko Duże (ST-1)

27 lutego, godz. 12.00 - 15.00, Boiska Stare (1)

REKLAMA

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE

I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatoewa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatoewa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

Głosuj na Człowieka Roku 2022 Ziemi Opolskiej

W naszym plebiscycie aktualnie **najwięcej głosów otrzymał Maciej Janoszczyk, tuż za nim jest Karolina Rzedzińska. Do końca głosowania pozostały trzy tygodnie.**

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozślawiają Ziemię Opolską.

Nasi Czytelnicy zgłosili 16 osób, a redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę. Teraz wszystko w rękach naszych Czytelników.

Pod zdjęciami naszych Kandydatów podajemy wyniki

głosowania według stanu na 18 lutego.

Głosować można na dwa sposoby: kupon lub SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Tygodnik Wspólnota ul. Nowy Rynek 2, 24-300 Opole Lubelskie.

SMS: wyślij SMS pod numer 73601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 3,69 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze

Głosowanie SMS-owe trwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

49
głosów

Maciej Janoszczyk
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.10

Karolina Rzedzińska
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.8

47
głosów

Agnieszka Ozimek
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.6

10
głosów

Małgorzata Troczenińska
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.9

6
głosów

Michał Kramek
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.4

4
głosy

Gabriel Maj
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.5

1
głos

Artur Karaś
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.3

1
głos

Beata Brzozowska-Zburzyńska
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.1

1
głos

Agnieszka Drozd-Bownik
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.2

2
głosy

Dariusz Piotrowski
SMS pod numer
73601 o treści:
wop.7

7
głosy

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie:
www.opole.24wspolnota.pl

Opole pobiegnie Tropem Wilczym

Pierwszy bieg odbył się rok temu i - jak mówił organizator - zakończył się sukcesem. W tym roku też się odbędzie, 5 marca.

Podobne wydarzenia organizowane są w setkach polskich miast, a także w wielu za granicą. Są to okolicznościowe biegi dla uczczenia pamięci o Żołnierzach Wyklętych.

W Opolu Lubelskim bieg odbędzie się 5 marca (start i meta ulica Stary Rynek - Skwer Miejski).

ski), bez względu na pogodę.

Długość trasy Biegu Honorowego to 1963 metry - jest to dystans symboliczny, upamiętniający rok, w którym zginął ostatni Żołnierz Wyklęty - Józef Franczak - PS. Lalek.

Od godz. 13 do 13.20 potrwa weryfikacja uczestników i wydawanie pakietów startowych. Start zaplanowano na godz. 13.30 przy ul. Stary Rynek - Skwer Miejski

Trasa Biegu:

Start: Skwer Miejski, droga 824 - Stary Rynek, następnie ulice: Józefowska, Nowa, Rze-

Pomysłodawcą XI edycji projektu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzów Wyklętych” jest Fundacja Wolność i Demokracja. W Opolu Lubelskim organizacją Biegu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzów Wyklętych” zajmują się: Gmina Opole Lubelskie; CUS Opole Lubelskie; OCK Opole Lubelskie.

mieślnicza, Targowa, Podzamcze, Lubelska, Stary Rynek - Skwer Miejski.

Rejestracja potrwa do 2 marca lub do wyczerpania limitu uczestników.

Formularz rejestracyjny z oświadczeniem dostępny jest na stronie <https://opolelubelskie.pl>.

pl. Można go przesłać skanem na adres mailowy: andrzej.fliszkiewicz@cusopolulubelskie.pl lub dostarczyć osobiście w dni robocze do Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim (ulica Tadeusza Kościuszki 4 w godzinach 12:00-15:15).

AG



CZŁOWIEK ROKU 2022
ZIEMI OPOLSKIEJ

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

Nie żyje ks. Stanisław Słowik

Pochodził z gminy Chodel, przez pięć lat pracował jako wikariusz w Wilkowie. W wieku 77 lat zmarł ks. Stanisław Słowik.



Ks. Stanisław Słowik (1946 - 2023)

O śmierci urodzonego w Granicach duchownego poinformowała Kuria Biskupia w Lublinie 14 lutego. Tego dnia w szpitalu w Lublinie odszedł ks. Stanisław Słowik, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej.

Duchownym był przez ponad pół wieku. Święcenia prezbiteriatu otrzymał 14 czerwca 1970 r. Przez czternaście kolejnych lat pracował jako wikariusz w parafiach w Tarnawce (1970 - 1973), Niemcach (1973 - 1974), Wilkowie (1974 - 1979) i Komarowie (1979 - 1981). Krótki, ponad dwutygodniowy, epizod jako wikariusz miał w Biskupicach (czerwiec 1981). Następnie posługiwał w parafii w Michowie (1981 - 1985) i Firleju (1985 - 1987).

Ks. Słowik był proboszczem w dwóch parafiach. Najdłużej, 21

lat, urzędował w Kamionce (1989 - 2010). Wcześniej przez dwa lata w Buśnie (1987 - 1989). Z parafią w Kamionce się nie rozstał. Od 1 stycznia 2011 roku przebywał tam jako emeryt-rezydent. I tam też został pochowany.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w miniony piątek. W kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce odprawiona została msza święta pogrzebowa. Po niej kondukt żałobny udał się na miejscowy cmentarz, gdzie trumna z ciałem duchownego została złożona do grobu.

ACH

Dwie kolizje drogowe, trzech kierujących z mandatami

W środę doszło do dwóch kolizji drogowych. W Opolu Lubelskim renault zderzył się z fordem, w Woli Rudzkiej mercedes uderzył w infiniti.

Obydwie kolizje drogowe zakończyły się mandatami dla sprawców.

Na ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim zderzyły się dwa samochody osobowe, renault i ford. Do zdarzenia doszło podczas cofania. Z ustaleń policji wynika, że 76-latek z Opolu kierujący renault, wykonywał manewr cofania, ale robił to nieprawidłowo i najechał na forda, który również cofał i rów-

nież manewr ten wykonywał źle.

Za kierownicą forda siedział 41-latek z gminy Opole Lubelskie. Nikt nie został ranny. Kierujący byli trzeźwi.

- Obie strony przyczyniły się do kolizji drogowej i obie otrzymały mandaty, po sto złotych - mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Z kolei w Woli Rudzkiej kierujący mercedesem podczas rozładunku towaru nie zabezpieczył samochodu, który stoczył się z góry i uderzył w jadącego infiniti. Policjanci wystawili sprawcy mandat karny.

(ach)



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
11 lutego	Poniatowa	37-letni mieszkaniec pow.opolskiego	Opel	1,9 promila
14 lutego	Kępa Piotrowiecka	35-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Toyota	1,5 promila



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których jeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

10 lutego

- Niedźwiada Duża. Pomoc

policji w otwarciu mieszkania. - Chodel. Zderzenie samochodu osobowego z łosem.

12 lutego

- Opole Lubelskie. Pożar poddasza w budynku mieszkalnym.

- Opole Lubelskie. Pomiar

stężenia tlenu węgla.

13 lutego

- Wólka Kolczyńska. Kolizja drogowa.

15 lutego

- Stare Komarzyce. Pożar trawy.

- Kowala Druga. Pomoc innym

slużbom.

- Kluczkowice. Pożar sady w kominie.

16 lutego

- Poniatowa. Plama oleju na drodze.

(ja)

KRUSZYWA

NIEZDÓW 180

Konrad Zagorzon

Tel. 668 852 628

Tylko tysiąc maturzystów

POWIAT PUŁAWSKI: Już niedługo uczniowie liceów i techników zmierzają się z egzaminem dojrzałości. Najwięcej maturzystów zdaje w ZSO nr 1 im. KEN. W całym powiecie egzaminy napisze ponad 1000 osób.

Koniec nauki w szkołach

W trakcie roku szkolnego 2022/2023 uczniowie z czwartej klasy liceum oraz czwartej klasy technikum do 7 lutego musieli złożyć deklaracje maturalne. Wynika z nich, że w szkołach średnich w powiecie puławskim 973 osoby przystąpią do egzaminu maturalnego (bez danych z Liceum Plastycznego w Nałęczowie). To o 215 osób mniej w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy maturzystów było 1158. Jest to ostatni rok, kiedy z egzaminem mierzą się uczniowie techników, którzy w 2019 r. ukończyli gimnazjum.

Co się będzie działo podczas matur?

W tym roku najwięcej osób maturę pisze w ZSO nr 1 im. KEN - „Dziwiątko”. Do egzaminu przystąpią 182 osoby.

Najczęściej wybierane przedmioty na rozszerzeniu:

Język angielski - 661
Matematyka - 317
Geografia - 227
Język polski - 195
Biologia - 175
Chemia - 126
Fizyka - 103
Historia - 72
WOS - 58
Informatyka - 43
Język rosyjski - 24
Język angielski poziom dwujęzyczny - 20
Historia sztuki - 8
Język niemiecki - 6
Filozofia - 6
Język francuski - 1

Nasi uczniowie są świetnie przygotowani i trzymamy kciuki za to, aby pomyślnie zdali egzaminy. Na początku marca planujemy zorganizować próbną maturę na poziomie podstawowym. Warto podkreślić, że 15 maturzystów chce zdawać egzamin z informatyki. Jest to bardzo trudna matura i niewiele osób decyduje się na zdawanie tego przedmiotu. Wymaga ona więcej pracy od ucznia - podkreśla Agnieszka Czarnota, dyrektor ZSO nr 1.

Szkoła:	Liczba tegorocznych maturzystów:	Liczba uczniów zdających przedmioty na poziomie podstawowym:	Liczba uczniów zdających przedmioty na poziomie rozszerzonym:
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej (Dziwiątko)	182	Język polski/matematyka - 182, język angielski - 178, język francuski - 2, język hiszpański - 1, język rosyjski - 1	Język angielski - 161, matematyka - 120, geografia - 46, biologia - 41, chemia - 41, język polski - 34, fizyka - 26, historia - 21, informatyka - 15, język angielski poziom dwujęzyczny - 6, WOS - 4, język francuski - 1, język rosyjski - 1
I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. A.J. Czartoryskiego (Czartorych)	162	Język polski/matematyka - 162, język angielski - 158, język niemiecki - 2, język hiszpański - 1, język rosyjski - 1	Język angielski - 117, matematyka - 77, język polski - 37, geografia - 33, biologia - 28, chemia - 28, fizyka - 24, WOS - 21, historia - 16, język angielski dwujęzyczny - 13, informatyka - 4, historia sztuki - 3, język niemiecki - 3
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F. D. Książka (Piątka)	141	Język polski/matematyka - 141, język angielski - 139, język rosyjski - 2	Język angielski - 101, geografia - 51, język polski - 40, biologia - 31, matematyka - 27, WOS - 16, chemia - 12, historia - 11, fizyka - 7, filozofia - 3, historia sztuki - 2, język niemiecki - 2, język rosyjski - 2, informatyka - 1, język angielski dwujęzyczny - 1
Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej Curie (Chemiak)	136	Język polski/matematyka/język angielski - 136	Język angielski - 99, język polski - 47, chemia - 43, fizyka - 43, matematyka - 38, geografia - 22, biologia - 17, informatyka - 8, WOS - 7, historia - 4, język niemiecki - 1
Zespół Szkół nr 1 im. Stefani Sempolowskiej (Gary)	89	Język polski/matematyka/język angielski - 89	Język angielski - 51, biologia - 19, geografia - 19, język polski - 17, matematyka - 13, historia - 1, WOS - 1
Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego (Budowlanka)	82	Język polski/matematyka/język angielski - 82	Język angielski - 49, geografia - 21, matematyka - 19, informatyka - 15, historia - 5, filozofia - 3, biologia - 2, język polski - 2, WOS - 1
Zespół Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej (Szpułki)	73 (47 liceum, 26 technikum)	Liceum: Język polski/matematyka/język angielski - 47. Technikum: Język polski/matematyka/język angielski - 26	Liceum: Język angielski - 28, biologia - 17, WOS - 7, geografia - 5, język polski - 4, matematyka - 4, fizyka - 3, historia - 2. Technikum: Biologia - 13, język angielski - 10, geografia - 5
Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie	47 (30 liceum, 17 technikum)	Liceum: Matematyka - 30, język angielski - 28, język polski - 27, język niemiecki - 1. Technikum: Język polski - 17, matematyka - 15, język angielski - 13, język rosyjski - 1	Liceum: Język angielski - 14, matematyka - 7, historia - 6, język polski - 5, geografia - 4, biologia - 3, chemia - 2, WOS - 1. Technikum: Matematyka - 7, geografia - 4, język angielski - 2, język rosyjski - 1
Zespół Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym	32	Język polski/matematyka - 32, język angielski - 26, język rosyjski - 6	Język rosyjski - 15, geografia - 10, język angielski - 9, historia - 2, język polski - 1, matematyka - 1
Zespół Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów w Puławach	19	Język polski/matematyka/język angielski - 19	Język angielski - 14, język polski - 7, geografia - 6, historia - 4, biologia - 3, historia sztuki - 3, matematyka - 2
Zespół Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach	10	Język polski/matematyka/język angielski - 10	Język angielski 6, język rosyjski - 5, matematyka - 2, biologia - 1, geografia - 1, język polski - 1
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie			Brak danych

162 osoby będą pisały maturę w I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego. Za „Czartorychem” znalazł się ZSO nr 2 im. F. D. Książka - „Piątka” - 141. Najmniej zdających jest w Zespole Szkół Agrobiznesu

im. Macieja Rataja w Klementowicach - 10 osób.

Język angielski wciąż na topie

Wśród przedmiotów rozszerzonych wciąż numerem je-

den pozostaje język angielski, który zdecydowało się zdawać 661 osób. Na drugim miejscu mamy matematykę - 317, a na trzecim geografię - 227. W pierwszej piątce znajduje się także język polski - 195

oraz biologia - 175. Tylko jedna osoba pisze egzamin rozszerzony z języka francuskiego. Matura rozpocznie się 4 maja i potrwa do 23 maja.

Dominik Kęsik

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter wykładzin podłogowych, Puławy/ LES	1	4 500,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Wójtowicz	1	4 650,00 zł	u
Pracownik socjalny, Nałęczów / MOPS	1	3 890,00 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży ubezpieczeń, Puławy/ Flis	0,75	2 700,00 zł	u
Brukark / robotnik drogowy, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Ślusarz – mechanik, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Fryzjer, Puławy/ Mróz	0,5	1 745,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	1	3 490,00 zł	u
Ślusarz, Oblasy/ PRO METAL FORM	1	3 600,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3 500,00 zł	u
Pracownik restauracji, Olepin/ IN -PRESS	0,5	20,8 zł/godz.	u
Specjalista ds. systemów zarządzania, Puławy/ MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u
Operator kruszarki i przesiewacza, Zarzecze/ KOFLEX	1	7 000,00 zł	u
Główny księgowy/a, Końskowola/ Pulanna	1	5 000,00 zł	u
Mechanik maszyn budowlanych, Zarzecze/ KOFLEX	1	6 000,00 zł	u
Odprawiacz pociągów, Puławy/ PKP Cargo	1	3 490,00 zł	u
Barber – fryzjer, Puławy/ u Bużki	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

**NEKROLOGI**

Puławy

Elżbieta Maciejewska, lat 83
Puławy, zm. 06.02.

Julia Zawisza, lat 88
Żyrzyn, zm. 09.02.

Janina Tużnik, lat 94
Puławy zm. 10.02.

Piotr Urbanek, lat 51
Janowiec, zm. 11.02.

Jan Kruk, lat 75
Grabówki, zm. 12.02.

Maria Jadwiga Głos, lat 72
Piotrowice, zm. 12.02.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Krystyna Opoka, 92 l.
Kawęczyn, zm. 10.02

Genowefa Szczubelska, 82 l.
Niedźwiada Duża, zm. 10.02

Marian Kuchta, 70 l.
Bielsko, zm. 10.02

Puławski

Maria Paluch, 87 l.
Lublin, zm. 07.02

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Jan Jędrzyk, 82 l.
Łaziska, zm. 16.02

Marian Kałdunek, 92 l.
Rzeczyca-Kolonia, zm. 16.02

Olga Nawrot, 30 l.
Wąwolnica, zm. 15.02

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Andrzej Cholewiński, 58 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 10.02

Maria Zawada Benigna, 81 l.
Poniatowa, zm. 13.02

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49



**ORTOCENTRUM**

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D**

**572 33 08 33**

www.ortocentrum.pulawy.pl

**ALIOR BANK**

**DOŁĄCZ DO ZESPOŁU 7000 ZADOWOLENÝCH PRACOWNIKÓW ALIOR BANKU**

PRACUJ JAKO MENEDŻER DS. KLIENTA BIZNESOWEGO



Umowę dostała na rok, z wynagrodzeniem jak „wszyscy pozostali pracujący na tym samym poziomie”

Córka sekretarza gminy dostała pracę w gminnej szkole. „Jedyna złożyła podanie”

- Złożyła podanie i została przyjęta. Normalnie - przekonuje dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach.

O Zenonie Rodziku, sekretarzu gminy Karczmiska, zrobiło się znowu głośno. A to za sprawą jego córki, która w styczniu dostała posadę w podległej pod gminę szkole. We wsi zawrzało, że na koniec kadencji karczmiska władza lokuje, gdzie tylko może, swoich.

- Tak sekretarz dba o interes. Tylko nie nasz, a swój. Gdyby było inaczej, nie dostałby pracy on w gminie, a teraz jego córka w szkole - pisze w mailu do naszej redakcji zbulwersowany Robert.

Sekretarz Rodzik do momentu zamknięcia tego wydania nie odniósł się do całej tej sprawy.

Napisła podanie...

Z informacji, jaka dotarła do nas, wynikało, że córka sekretarza gminy Karczmiska została zatrudniona na stanowisku sekretarki w Zespole Szkół w Karczmiskach. Sprawdziliśmy. Ta informacja nie do końca była prawdziwa.

W szkole zmieniła się sekretarka w związku tym, że



Dyrektor ZS w Karczmiskach nie widział potrzeby ogłaszania konkursu, ani też publikowania jakiegokolwiek ogłoszenia, że poszukuje do pracy intendenci

dotychczasowa przeszła do Urzędu Gminy w Karczmiskach po tym, jak wygrała konkurs. A na jej miejsce dyrektor szkoły zatrudnił nową sekretarkę. Ale na pewno nie córkę sekretarza gminy Rodzika.

- Nowy pracownik nie został zatrudniony na stanowisku sekretarki, tylko na stanowisku intendenta. Odpowiada za zamówienia, zakupy, prowadzenie magazynów - demontuje informacje Piotr Długosz, dyrektor ZS w Karczmiskach

o zatrudnieniu córki sekretarza gminy.

Pracę dostała w styczniu, bez konkursu po tym, jak zwolniło się stanowisko w związku z przejściem na emeryturę poprzedniej intendenci.

- Złożyła podanie. I została przyjęta. To była jedyna kandydatura - mówi dyrektor, jednocześnie odpowiada, że sekretarz gminy nie rozmawiał z nim o zatrudnieniu córki w szkole i nie wywierał żadnych nacisków.

... Skorzystałem z podania

Dyrektor nie widział potrzeby ogłaszania konkursu na stanowisko intendenci, ani też publikowania jakiegokolwiek ogłoszenia, że poszukuje do pracy intendenci. Dlaczego?

- Skoro wpłynęło takie podanie jakiś czas temu, a kandydat zdecydował się przyjąć takie stanowisko, to decydując się na zatrudnienie, po



Piotr Długosz,

dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach

- Skoro wpłynęło takie podanie jakiś czas temu, a kandydat zdecydował się przyjąć takie stanowisko, to decydując się na zatrudnienie, po prostu z tego skorzystałem



Zenon Rodzik, sekretarz gminy

Karczmiska do momentu zamknięcia tego wydania nie odniósł się do całej tej sprawy

prostu z tego skorzystałem - tłumaczy Piotr Długosz.

Jedynym wymaganiem, jakie miał od kandydatki - to minimum średnie wykształcenie. Córka sekretarza ma wyższe wykształcenie, ukończyła prawo. Umowę dostała na rok, z wynagrodzeniem jak „wszyscy pozostali pracujący na tym samym poziomie”.

- Umowa została zawarta na czas określony. Robię tak za każdym razem, podpisując umowę z nowo przyjmowanym pracownikiem. Jeśli się pracownik sprawdza, to umowa zostaje przedłużana, jeśli nie - poszukuję nowego pracownika. Córka sekretarza na pewno nie jest faworyzowana. Staram się w ogóle nie faworyzować żadnych pracowników, wszystkim stawiam

te same wysokie wymagania - zaznacza.

Dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach zapewnia też, że w szkole intendenci jest wręcz niezbędna.

- Dziennie wydajemy około 500 obiadów, do tego śniadania i podwieczorki. Aby mogło to sprawnie funkcjonować, musi być pracownik, który za to odpowiada. Ktoś, kto na to wszystko codziennie musi zamówić produkty, przekazać kuchni, rozliczyć. Do tego dochodzi prowadzenie magazynów spożywczego i chemicznego oraz prowadzenie innych zamówień, taki pracownik był i jest niezbędny - tłumaczy Długosz.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Mieszkańcy Opola Lubelskiego mogą spać spokojnie. Spalarnia jednak nie wypali

- Najpierw nas zabe-tonowali, teraz udu-szą smrodem - mówili jeszcze w czerwcu zeszłego roku mieszkańcy przerażeni widmem powstania spalarni na terenie miasta. Na razie nie zapowiada się na realizację planów inwestora.

Przypomnijmy. Zaczęło się od opublikowanej na Facebooku informacji o zwołaniu posiedzenia Komisji Spraw Komunalnych i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej, którego głównym tematem miała być dyskusja dotycząca zgody na uzyskanie zezwolenia na prowadzenie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na nieruchomości po byłym placu PKS położonej przy ul. Podzamcze w Opolu Lubelskim. W ciągu zaledwie dwóch dni mieszkańcy

miasta, zwłaszcza osiedli położonych w bezpośrednim sąsiedztwie potencjalnej inwestycji, zebrali podpisy przeciwko budowie spalarni. Jak okazało się na komisji, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, też był przeciw. - Jestem przeciwny tej inwestycji, moje stanowisko jest niezmiennie - zapewniał wówczas burmistrz. - Uważam, że byłaby ona w zbyt bliskim sąsiedztwie osiedla i miejsca rekreacji, czyli Parku Miejskiego - dodawał.

11 lipca 2022 r. przedsiębiorca skorzystał z możliwości służących mu możliwości odwoławczych i złożył odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Sprawa jednak przekazana została do ponownego rozpatrzenia przez burmistrza Opola Lubelskiego. Decyzja SKO zapadła 30 stycznia. - Samorządowe Kolegium Odwoławcze (SKO) decyzją z dnia 30 stycznia

utrzymało w mocy decyzję odmowną burmistrza Opola Lubelskiego. Tym samym na ten moment obowiązuje decyzja burmistrza Opola Lubelskiego o odmowie wydania zezwolenia na budowę spalarni w Opolu Lubelskim wydana 19 grudnia 2022 roku - informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

W postępowaniu administracyjnym dotyczącym spalarni jedną ze stron jest też Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego. Jednym z istotnych argumentów zawartych w odmowie zezwolenia na działalność oraz w decyzji SKO dotyczącej umiejscowienia tego typu działalności mogącej zagrozić otaczającemu środowisku i przestrzeni publicznej, okazała się wprowadzona w zeszłym roku uchwała RM, którą wylobbowaliśmy oddolnie jako Obywatelski Komitet Inicjatywy Uchwałodawczej wraz z mieszkańcami

udzielającymi nam poparcia - mówi Paweł Januszek, członek Zarządu Stowarzyszenia. - Wprawdzie nasza pierwotna uchwała nie została w lipcu wprost wprowadzona do prawa miejskiego, jednak lobby obywatelskie odniosło sukces, ponieważ władze podjęły rzeczywiste działania, mając naszą propozycję uchwałodawczą przedłożoną w urzędzie (...) - dodaje.

Jednak, jak podkreśla Januszek, na tym sprawa może się nie zakończyć, chociaż decyzja SKO jest ostateczna. Inwestor może skorzystać z możliwości wniesienia skargi do Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Wiersze Brzechwy oczami dziecka. Konkurs dla przedszkolaków

W konkursie mogą wziąć udział przedszkolaki z gminy Poniatowa.

Szkoła Podstawowa im. E. Szelburg - Zarembiny w Niezabitowie zaprasza do udziału w konkursie plastycznym pt.: „Wiersze J. Brzechwy oczami dziecka”.

Celem konkursu jest rozwijanie umiejętności plastycznych, kreatywności i ekspresji twórczej dzieci. Adresowany jest on do przedszkolaków z gminy Poniatowa (od 3 do 6 lat). Prace podzielone zostaną na dwie kategorie wiekowe: dzieci młodsze (3-4 lata) i dzieci starsze (5-6 lat).

Zadaniem dzieciaków jest wykonanie pracy plastycznej na temat twórczości Jana Brzechwy w formacie A4, dowolną techniką plastyczną. Organizatorzy zastrzegają, że pracę dziecko powinno wykonać samo.

Każde przedszkole może zgłosić po trzy prace z każdej kategorii wiekowej. Każda musi być

podpisana na odwrocie (musi zawierać dane autora). Wymagana jest oczywiście zgoda opiekuna prawnego na udział dziecka w konkursie i oświadczenie nauczyciela.

Prace konkursowe przyjmowane są do 13 marca. Można je wysłać pocztą lub dostarczyć osobiście.

Konkurs rozstrzygnięty zostanie w Dzień Wiosny, 21 marca. Komisja konkursowa szczególną uwagę zwróci na prawidłową interpretację tematu, pomysłość, estetykę wykonania, wkład pracy i na samodzielność. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy - nagrodzone zostaną po trzy w każdej kategorii wiekowej.

Regulamin konkursu i wszystkie niezbędne formularze dostępne są na stronie: www.spniezabitow.edupage.org

W przypadku pytań można kontaktować się z Karoliną Piłat pod nr tel.: 605 603 356.

AG

AG

Konflikt w schronisku dla zwierząt. Co wyjdzie z kłótni ludzi?

Najpierw wolontariusze poskarżyli się na traktowanie w schronisku dla zwierząt. Teraz mocno odpowiedział im Tomasz Wadas, prezes Zakładu Usług Komunalnych, który nadzoruje puławskie schronisko.

Obecność wolontariuszy – były i obecnych – z puławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt na obradach Komisji Polityki Społecznej rady miasta nie była przypadkowa. W styczniu zjawili się na sesji Rady Miasta, by poskarżyć się radnym na to, jak są traktowani przez pracowników i kierownictwo schroniska. W ich ocenie działania te zmierzają do znieszczenia i odstraszania wolontariuszy. Jak podczas sesji tłumaczyła zebranych jedna z byłych już wolontariuszek, pod adresem miłośników zwierząt, miały padać oskarżenia o dezorganizację pracy schroniska, rządzenie się, czy niezrozumienie istoty wolontariatu.

Ich zdaniem czarę goryczy przelał fakt, że ograniczono im wstęp na teren placówki, a osoby, które np. zjawia się, by wyprowadzić psy, muszą czekać przed bramą, aż pracownik przyprowadzi im czworonoga. W ocenie wolontariuszy to właśnie spowodowało, że w ostatnich miesiącach szeregi chętnych do pomocy przy bezdomnych zwierzętach mocno przerzedziły się.

Prezes ZUK: Wolontariusze potrzebni, ale muszą przestrzegać zasad

Radni zaprosili swoich gości na obrady Komisji Polityki Spo-

łecznej, by tam szerzej omówić problem. Gremium zebrało się w minioną środę. Tym razem w sali obrad pojawił się nieobecny podczas wspomnianej sesji prezes Zakładu Usług Komunalnych, który nadzoruje puławskie schronisko. Tomasz Wadas odczytał pismo skierowane do władz miasta, w którym odniósł się do zarzutów stawianych jego podwładnym.

Odniosł się m.in. do wypowiedzi Joanny Szymoniak, która zabrała głos podczas styczniowej sesji. Zwracał uwagę na to, że była już wolontariuszka nie pojawiła się w schronisku od dwóch lat i podał w wątpliwość to, czy jest przedstawicielem wolontariuszy. Jego zdaniem, gdy kobieta przychodziła, nie przestrzegała regulaminu. Wśród zarzutów pod jej adresem wymieniał dezorganizowanie pracy w schronisku, dokarmianie zwierząt poza wyznaczonymi godzinami karmienia, czy decydowanie o konieczności leczenia takich, a nie innych zwierząt.

Niepokojącym była także oddawanie zwierząt na leczenie do innych gabinetów weterynaryjnych oraz organizowanie zabiegów bez zapewnienia opieki w godzinach, gdy schronisko jest nieczynne. Lekarzem weterynarii odpowiedzialnym za stan zwierząt jest firma weterynaryjna, świadcząca w schronisku usługi na podstawie umowy i wybrana na podstawie postępowania przetargowego – referował Tomasz Wadas.

Podkreślił jednocześnie, że wolontariat jest potrzebny w schronisku i docenia wysiłek wolontariuszy, jednak muszą oni stosować się do regulaminu placówki oraz do treści porozumienia o świadczenie wolontariatu w schronisku. Zaznaczał, że jest to także zakład pracy, w którym należy przestrzegać

przepisów bezpieczeństwa, chociażby z uwagi na przebywające tam psy.

Zaprzeczył temu, że wolontariusze muszą czekać na psy przed bramą, a jednocześnie informował, że ostatnio wprowadzono pewne zmiany w funkcjonowaniu schroniska, które dotyczą również wolontariuszy.

Wprowadzono ewidencję pobytu wolontariuszy w schronisko wraz z zakresem wykonywanych przez nich prac, przywrócono identyfikację wolontariuszy poprzez kamizelki odblaskowe i identyfikatory imienne, ustalono dni tygodnia oraz przedziały czasowe, w których wolontariusze mogą realizować swoje zadania, a także tryb doraźnych zmian w uzasadnionych przypadkach – wyliczał Tomasz Wadas i dodał, że w budynku schroniska przygotowane zostało specjalne pomieszczenie dla wolontariuszy, w którym będą mogli przebrać się do pracy ze zwierzętami.

Prezes Wadas zwrócił także uwagę na trudną sytuację finansową schroniska. W tegorocznym budżecie miasta przeznaczono na ten cel 300 tys. zł, czyli o 19 proc. mniej, niż w roku ubiegłym (370 tys. zł i 460 tys. zł w 2021 r.).

W obecnym czasie spółka raczej oczekuje wsparcia na rzecz schroniska ze strony władz miasta i ze strony wolontariuszy, a nie ciągłego borykania się z niezrozumieniem istoty sprawy – apelował Tomasz Wadas.

Wolontariusze – jedni w obronie administratora, drudzy – nie jest różowo

Pozytywnie do pracy schroniska odniosła się wolontariuszka, związana z placówką od 8 lat, która zjawiała się na

obradach komisji, by podzielić się z radnymi swoimi odczuciami. Dziwi się zachowaniom pewnej grupy wolontariuszy, którzy w jej opinii rościli sobie prawo do wydawania poleceń, czy decydowaniu o leczeniu zwierząt w gabinetach innych, niż ten, z którym schronisko ma umowę. Obecna sytuacja wynika jej zdaniem z konfliktu pomiędzy byłym pracownikiem a administracją schroniska. Takie zachowania w jej odczuciu dezorganizują pracę placówki i wprowadzają złą atmosferę. W podobnym tonie w skierowanych do radnych pismach wypowiedziały się dwie inne wolontariuszki.

Zastrzeżenia co do zaangażowania pracowników schroniska w swoje obowiązki zgłosiła inna z obecnych w sali były wolontariuszek.

Pracowałam w tym schronisku i wiem, jak wygląda dobrostan tych zwierząt. Psy mają mokro w budach, budy są zapleśniałe. Jak miałam propozycję, żebyśmy zmieniały co tydzień te pośłania, nikt nie był chętny z pracowników – mówiła kobieta i apelowała do kierownictwa placówki o współpracę z wolontariuszami, a mianem jednej z najlepszych określiła skrytykowaną przez prezesa Wadasa Joannę Szymoniak.

Przewodnicząca rady: Po co personalne ataki?

Podjęcie prezesa ZUK do sprawy skrytykowała przewodnicząca Rady Miasta Puławy, Bożena Krygier. Podkreślała, że wolontariusze, którzy zwracali się do niej o pomoc, nie skarżyli się personalnie na pracowników schroniska, ale prosili o wsparcie we wprowadzeniu zmian w jego funkcjonowaniu.

Wiem, że jest konflikt, być może personalny, ale nigdy nie sądziłam, że będziemy na komisji personalnie wytykać sobie takie rzeczy. Ta dzisiejsza odpowiedź to personalne wytykanie sobie. Mnie się to nie podoba, nie akceptuję tego – mówiła i przypominała o kontaktach swoich i byłej już wiceprezydent z kierownictwem ZUK w celu poprawy sytuacji w schronisku.

Publiczne wytykanie po nazwisku przez pewnych zachowań wolontariuszy w schronisku nie spodobało się także byłej wolontariuszce Joannie Szymoniak.

Urząd miasta: wprowadzamy zmiany i chcemy współpracować

Urząd Miasta zapewnia, że chce z nimi współpracować.

Na podstawie listy obecności będziemy wybierać liderów wolontariatu, którzy będą pomagać pracownikom np. w podpinaniu zwierząt osobom, które przychodzą na spacer. I z uwagi na to, że są doświadczonymi wolontariuszami, będą miały większe uprawnienia i większy zakres zadań – mówiła Sylwia Żądętek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska UM.

Wkrótce ma też zmienić się sposób adopcji zwierząt. Zainteressowani będą mogli nie tylko obejrzeć katalog czworo-

nogów na stronie, ale również zobaczyć psy na żywo. Wystarczy umówić się z pracownikiem.

Radni: Spotkajmy się przy stole i rozmawiajmy

Po wysłuchaniu argumentów obu stron, radni nie mają wątpliwości, że wszystkiemu winien konflikt między kierownictwem schroniska i grupą wolontariuszy. Jednak z wypowiedzi zarówno urzędników, jak i wolontariuszy widać, że wprowadzone już zmiany pozwoli, ale odnoszą pozytywny skutek.

Idźmy w kierunku, jak ma być. Nam zależy na tym, aby zażegnać ten konflikt – podkreślał radny Ryszard Ścibior, jeden z członków Komisji Polityki Społecznej.

Dlatego radcy proponują kolejne spotkanie, by zarówno kierownictwo schroniska, jak i nadzorujący jego pracę urzędnicy oraz wolontariusze ponownie usiedli do stołu, za drzwiami pozostawili animozje i porozumieli się w sprawie funkcjonowania schroniska. Spotkanie ma odbyć się na początku marca.

Marta Pietroni

Poszukiwany właściciel roweru

Policjanci z Opola Lubelskiego zwracają się o pomoc w ustaleniu właściciela roweru, który został przez nich odzyskany. Jest to czarny rower „Indiana” z przednią lampą i przerzutkami w przedniej manetce.

Jednoślad został skradziony prawdopodobnie pod koniec stycznia bieżącego roku. Każdy, kto rozpoznaje pojazd, proszony jest o kontakt z Policją pod numerem 478122210 lub 112.



Jednoślad został skradziony prawdopodobnie pod koniec stycznia bieżącego roku

Poszukujemy właściciela czarnego roweru Indiana, który odzyskali w Opolu

Lubelskim opolscy funkcjonariusze Policji. Właściciela roweru lub wszystkich, któ-

rzy mają informację o tym, do kogo może należeć pojazd zamieszczony na zdjęciu, prosimy o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim po jego odbiór – mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Numer do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim: 47 8122290, numer do funkcjonariusza prowadzącego sprawę: 47 8122 257.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

O dalszym losie wuefisty zdecyduje Komisja Dyscyplinarna działająca w Kuratorium Oświaty

Nauczyciel zawieszony w zawodzie. Prokuratura kończy śledztwo w głośnej sprawie

PONIATOWA: Śledczy ustalają, co wydarzyło się na lekcji wychowania fizycznego prowadzonej na basenie w Poniatojewie. Nauczyciel na ten temat ze Wspólnotą rozmawiać nie chciał.

Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Opolu Lubelskim postępowanie ma zakończyć się w najbliższych dniach. Dotyczy ono incydentu z września ub.r., do którego miało dojść podczas lekcji wychowania fizycznego.

Nikt nie usłyszał zarzutów

Z zawiadomienia miało wynikać, że nauczyciel podczas zajęć na basenie miał stasować przemoc wobec jednego z uczniów ze Szkoły Podstawowej w Poniatojewie.

Prokuratura prowadzi postępowanie w kierunku narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

- Postępowanie jest w toku. Trwają czynności procesowe, w dalszym ciągu przesłuchiwanie są świadkowie. Ustalamy, czy zaistniało rzeczywiste niebezpieczeństwo. Do tego pomocne są opinie biegłych, które mamy



Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie jest w toku. Trwają czynności procesowe, w dalszym ciągu przesłuchiwanie są świadkowie. Na chwilę obecną nikomu nie postawiono zarzutów



Rafał Pastwa,
dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatojewie
- Zareagowałem tak, jak powinienem. Nie miałem zbyt dużo informacji, bo nie mam dostępu do monitoringu. Natomiast podjąłem decyzję o zawieszeniu w prawach i obowiązkach nauczyciela

wywołane. Jest zabezpieczony monitoring. I to wszystko będzie podlegało ocenie – usłyszeliśmy w piątek od szefa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, Marcina Pytki.

Nie chciał on jednak powiedzieć, co wynika z opinii biegłych.

Postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie.

- Na chwilę obecną nikomu nie postawiono zarzutów – dodaje.

Prokurator Pytka odniósł się za to do kwestii stanu trzeźwości nauczyciela. Przyznał, że materiał procesowy nie potwierdza, żeby wuefista podczas zajęć miał być nietrzeźwy.

„Nie było na niego dotychczas skarg”

Nauczyciel, którym zainteresowali się śledczy, pracuje w Szkole Podstawowej w Poniatojewie od trzynastu lat. Dyrektor placówki przyznaje, że do tej pory nie było z nim żadnego problemu. I żadnych skarg. Ale po tym, czego dowiedział się od rodziców ucznia 28 września, podjął decyzję o zawieszeniu wuefisty.

- Zareagowałem tak, jak powinienem. Nie miałem zbyt dużo informacji, bo nie mam dostępu do monitoringu. Natomiast podjąłem decyzję o zawieszeniu

w prawach i obowiązkach nauczyciela i od razu skierowałem sprawę do Komisji Dyscyplinarnej działającej w Kuratorium Oświaty przy wojewodzie lubelskim – mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatojewie, który liczy na szybkie zakończenie całej sprawy.

Nauczyciel od końca września nie świadczy pracy. Zgodnie z przepisami przysługuje mu prawo do wynagrodzenia. Ale pobiera je w niepełnej wysokości, bez dodatków. O jego dalszym losie zdecyduje wspomniana Komisja Dyscyplinarna. Ona wyda ostateczną decyzję czy dostanie nagane, czy zostanie zawieszony w czynnościach nauczyciela, czy też wyrzucony z zawodu. Orzeczenie tej Komisji jest ostateczne.

Nie pamięta

Wuefista o tym, co wydarzyło się na basenie, rozmawiać ze Wspólnotą nie chciał. Przyznał, że minęło już pół roku i on nie pamięta, jak to wyglądało. A poza tym ma już dość całej tej sytuacji i nie chce przerabiać tego jeszcze raz.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Miała być dodatkowa kasa, stracił prawie 20 tys.zł

Promocja w banku i możliwość otrzymania dodatkowych pieniędzy skusiły mieszkańca gminy Karczmiska do podania swoich danych. 49-latek stracił prawie 20 tys.zł. Oszuści nie śpią.

10 lutego mieszkaniec gminy Karczmiska dostał SMS z informacją o świetnej promocji w swoim banku. Jednak by z niej skorzystać, miał podać swoje dane osobowe i numer karty. Miał otrzymać dzięki temu dodatkowe pieniądze. Trzeba było tylko podać trochę danych - nazwisko panienskie matki. Mężczyzna wykonał wszystkie kroki, ale ostrzegawcza lampka włączyła mu się, gdy w kolejnej wiadomości został poproszony o podanie numeru swojej karty kredytowej i znajdującego się na niej trzycyfrowego kodu. W tamtym momencie zrezygnował z promocji, ale - jak się okazało - było już za późno, bo po chwili dostał wiadomość, że na nieznanym przez niego urządzeniu zainstalowana została mobilna aplikacja, dzięki której oszust mógł robić przelew z jego konta.

49-latek natychmiast skontaktował się ze swoim bankiem, żeby zablokować swoją kartę kredytową. Niestety to nie pomogło. Po kilku dniach wybrał się do banku, gdzie się dowiedział, że z jego konta ktoś wykonał kilka przelewów na łączną kwotę prawie 20 tys.zł. Powiadomił funkcjonariuszy policji, którzy natychmiast podjęli czynności, w wyniku których 49-latek odzyskał ponad 3 tys.zł.- Apelujemy o ostrożność. Nie klikajmy w linki o podejrzanym nazwach, nie odpisujemy na przesłane wiadomości o promocjach czy okazjach. W takim przypadku, jeśli chcemy skorzystać z promocji, skontaktujmy się bezpośrednio z placówką instytucji, która wiadomość nam przesłała. Jeśli zorientujemy się, że zostaliśmy oszukani, bezzwłocznie powiadamiamy Policję. Funkcjonariusze oprócz przyjęcia zawiadomienia w przypadku szybkiego powiadomienia, mają możliwość zablokowania pieniędzy, zanim dotrą one do oszusta - mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Nasi Czytelnicy pospieszyli z pomocą potrzebującej rodzinie

GM. ŁAZISKA:

Żywność, pościel, koce i ubrania. Pierwsze dary od naszych Czytelników dostarczyliśmy już rodzinie z Kępy Gosteckiej. - To, co dostaliśmy, to już jest dla nas bardzo dużo - mówi wzruszony pan Mirosław Skrzek, który dziękuje wszystkim za okazaną pomoc.

Historia żyjącej na skraju ubóstwa rodziny Skrzeków z Kępy Gosteckiej poruszyła serca naszych Czytelników. Po naszej ubiegłotygodniowej publikacji w redakcji rozdzwoniły się telefony z różnych zakątków województwa od osób chcących pomóc panu Mirosławowi i jego córce.



- To, co dostaliśmy, to już jest dla nas bardzo dużo - mówi wzruszony Mirosław Skrzek, który dziękuje wszystkim za okazaną pomoc

Pierwsza z pomocą ruszyła kandydatka na Człowieka Roku 2022 Ziemi Opolskiej, Karolina Rzedzicka. Jak przyznaje, w takiej sytuacji nie można pozostać obojętnym i stać z założonymi rękoma.

- Warunki, w jakich egzystuje ta rodzina, zwyczajnie uwłaczają ludzkiej godności, są szokujące. Bezwzględnie powinny tu zainteresować instytucje państwowe. Na tak wielkie nieszczęście nie można patrzeć obojętnie - mówi pani Karolina, urzędniczka z Urzędu Gminy w Końskowoli, która przekazała rodzinie Skrzeków cztery pudełka żywności.

- Nie ma tu żadnego tłumaczenia, że rodzina dziwna, że zachwiane zaufanie, że dziewczyna lat 30 nie chce iść na staż. No bo jak tu nie zdziwić, żyjąc w takich warunkach, jak iść do pracy, skoro nie ma gdzie się umyć, nie ma w co się ubrać. Mam nadzieję, że sytuacja tej rodziny będzie monitorowana, bo tu potrzeba kompleksowego wsparcia - dodaje.

Na nasz apel odpowiedziała również pani Jolanta z Huty Borowskiej. Przekazała rodzinie Skrzeków pościel, koce i ubrania. Pomoc zaoferowali również pan Witold Wojnicki z Opola Lubelskiego (stół, taborety, wersalkę) oraz mieszkanka Ryżek w powiecie łukowskim (łóżkową, łóżko „amerykanka” i ubrania). Akcja pomocy cały czas trwa. Wykaz potrzebnych rzeczy publikujemy w ramce obok. Poszukujemy też osoby, która pomogłaby nam przewieźć meble na trasie Chodel - Opole - Kępa Gosteczka.

Przypomnijmy. Rodzina Skrzeków znalazła się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie po tym, jak część renty zajął im komornik skarbowy, który wszczął egzekucję należności z tytułu nieuiszczanej przez Skrzeków opłaty za śmieci.

Rodzina mieszka w starym drewnianym domu, który zalany był przez powódź. Warunki są bardzo ciężkie.

POMOC NADAL POTRZEBNA

Zwracamy się z gorącym apelem do naszych Czytelników o pomoc dla rodziny Skrzeków z Kępy Gosteckiej. Potrzebne jest wszystko: żywność, ubrania (dla Palomy i pana Mirka - bluzy z kapturem zapinane na zamek, spodnie, koszulki, buty kobiece rozmiar 43, męskie 44), środki czystości, kosmetyki, pralka, stół, krzesła, meble. Kontakt przez redakcję - tel. 517 070 790.

Nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia. I pokój, w którym podłoga grozi zawaleniem.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znęcał się nad jamnikiem, zwierzę nie przeżyło



Jamnik został znaleziony martwy po kilkunastu minutach od zdarzenia

Puławy: 63-latek skopał swojego psa, bo zwierzę przyszło za nim na pocztę.

W poniedziałek, 13 lutego pod jednym z puławskich urzędów pocztowych w krzakach znaleziony został martwy jamnik.

Funkcjonariusze obejrżeli zapis z monitoringu. Dzięki temu ustalili świadków zdarzenia. Ci zeznali, że kilkanaście minut przed znalezieniem martwego zwierzęcia jego właściciel wygonił go z urzędu, kopiąc go wielokrotnie po całym ciele. Kopanie kontynuował przy wejściu do budynku.

Okrutnikiem okazał się 63-letni mieszkaniec Puław.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że jamnik przyszedł za nim do budynku poczty i czekał na niego

w przedsiönku. Kiedy 63-latek to zauważył, zmusił zwierzę do wyjścia z budynku, kopiąc je. Po całym zająsci pies zaczął słabnąć i schował się w krzakach, w których został znaleziony martwy. Weterynarze przeprowadzili sekcję jego zwłok.

- Szczegółowe okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą puławskiej jednostki. Za znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem ustawa o ochronie zwierząt przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

AG

Chciała skorzystać z „bonusa” a traciła pieniądze

Powiat parczewski: 60-latka podczas logowania do aplikacji mobilnej banku chciała skorzystać z bonusu w postaci tysiąca złotych. Klikając link, nieświadomie dała oszustom możliwość przechwycenia jej danych i zarządzaniem środkami na koncie.

60-letnia mieszkanka gminy Podedwórze podczas logowania się na swoje konto internetowe zauważyła reklamę wraz z linkiem, który po kliknięciu gwarantował bonus w kwocie tysiąca złotych. Kobieta kliknęła link, a potem została poproszona o podanie danych do bankowości elektronicznej. Kiedy podała swoje dane, okazało się, że nie otrzymała żadnego bonusu. Wtedy zakończyła działanie aplikacji.

Po tygodniu, kiedy 60-latka miała problem z ponownym zalogowaniem się, zadzwoniła na infolinię. Wtedy pracownik banku poinformował ją o wykonywanych z jej konta kilku transakcjach

bezugótkowych w różnych kwotach od 20 do ponad 4 tysięcy złotych. Wówczas zdała sobie sprawę, że padła ofiarą oszusta.

Kiedy córka 60-latki zadzwoniła na infolinię banku, natychmiast zablokowała dostęp do konta. Okazało się, że konto jej matki nie posiadało żadnych środków finansowych w walucie polskiej, tylko w euro. Zhakowane dane posłużyły bowiem oszustom do wykonywania i obrotu głównie ich własnymi zasobami pieniężnymi poprzez liczne transakcje internetowe na różne konta oraz różne dane.

- Po zakończonych przelewach w polskiej walucie, oszuści postanowili również wykorzystać znajdujące się na koncie blisko 400 euro, które zostało przewalutowane na kwotę ponad 1700 złotych. Dzięki tym środkom przestępcy dokonali ostatniej transakcji. Tym samym kobiety zamiast obiecanego bonusu poniosły straty finansowe - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

(McM)

Strażnicy więzienni z Furii... Brzmi groźnie, ale to ludzie o gołębih sercach

Opole Lubelskie: Auto wypełnione po brzegi blokami, kredkami, farbami, plasteliną i ... jogurtami pojechało z Opola Lubelskiego do Lublina. To już kolejna akcja Motocyklistów z Furii, którzy są jednocześnie funkcjonariuszami miejscowego zakładu karnego.

„Razem możemy więcej”

Funkcjonariusze opolskiego Zakładu Karnego razem ze Stowarzyszeniem Motocyklowym „Furia” w styczniu br. zorganizowali zbiórkę materiałów plastycznych dla młodych pacjentów powstałego niedawno Oddziału dla Dzieci i Młodzieży w I Klinice Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji przy Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie. Większość przekazanych dla młodych pacjentów upominków stanowiły materiały plastyczne, książeczki, kolorowanki, które posłużą podczas zajęć terapeutycznych.

- Ogłoszona na początku stycznia na facebookowym profilu Furii zbiórka przerosła nasze oczekiwania. Do akcji włączyły się: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim, Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim, Zespół Szkolno - Przedszkolny w Wąwolnicy, Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim, Urząd Miejski w Opolu Lubelskim, UNIQUE Szkoła Języków Obcych w Opolu Lubelskim, firma GEOMAX oraz Kabako Gruppe - mówią organizatorzy.

15 lutego zebrane materiały przekazane zostały pracownikom oddziału.

- Po raz kolejny pokazaliśmy, że razem możemy działać naprawdę wiele - mówią funkcjonariusze ZK.

„Furia” pomaga od 2020 r.

Stowarzyszenie Motocyklowe „Furia” powstało 29 maja 2020 r. Teraz zrzesza w swoich szeregach motocyklistów, którzy jednocześnie są funkcjonariuszami Służby Więziennej, a na co dzień pełnią służbę w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim.



Przedstawiciele Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim z dyrektorem jednostki, mjr. Piotrem Kozłowskim oraz funkcjonariusze zrzeszeni w Furii z jej prezesem, sierż. sztab. Piotrem Stefaniakiem, przekazali na ręce pracowników oddziału zebrane podczas zbiórki dary. Klinikę reprezentowała dr n.med. Agata Makarewicz



Stowarzyszenie motocyklowe „Furia” na koncercie charytatywnym organizowanym dla Neli w Opolu Lubelskim

Od chwili powstania Stowarzyszenia stara się pomagać, komu tylko się da.

- Komu pomagaliśmy? Był Chodel, gdzie zbieraliśmy pieniądze na rzecz ofiar wybuchu gazu, były „Wakacje w dobrym towarzystwie” organizowane bezpośrednio przez Centrum Wolontariatu w Lublinie - jest to impreza cykliczna odbywająca się w każde wakacje w różnych dzielnicach Lublina, gdzie postanowiliśmy sprawić radość dzieciakom i pokazać, że jazda na motocyklu daje wiele frajdy i dostarcza wielkiej dawki endorfin - mówi Piotr Stefaniak, prezes Stowarzyszenia Motocyklowego Furia.

Ale to nie wszystkie akcje funkcjonariuszy - motocyklistów.

Razem z Lubelskimi Motocyklistami przyłączyli się do wsparcia Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie, wspomogli Centrum Wolontariatu w Lublinie, przekazując ponad 600

kg różnych warzyw do przygotowania posiłków potrzebującym, z zaprzyjaźnionym stowarzyszeniem „Niedźwiedzie Wschodu” oddawali krew na „Moto Kropli” w Chełmie...

Działali też na terenie powiatu opolskiego

- Wsparliśmy potrzebujące rodziny w Opolu Lubelskim. Przekazaliśmy im ubranka, które dostaliśmy od osób śledzących nasze poczynania na FB, warzywa czy chemię gospodarczą. W tej samej miejscowości przekazaliśmy 70-letniej babci o wielkim sercu świąteczne zakupy, chemię gospodarczą i warzywa - dodaje Stefaniak.

Wzięli też udział w organizowanym przez Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą festynie pod nawą „Święto Młodości”, żeby pomóc w zbiórce pieniędzy dla Igi Gil, małej mieszkanki gminy. Cały dochód z festynu został przekazany na ten cel.

Podczas Jarmarku Opolskiego wspierali zbiórkę dla Stasia Kozaka, wraz z Gminną Biblioteką i Domem Kultury w Karczmiskach zbierali na festynie pieniądze dla Maćka Sulimy, który urodził się z wieloma wadami i różnymi problemami zdrowotnymi. W Opolu Lubelskim na koncercie charytatywnym organizowanym dla Neli przez Centrum Kultury i Społeczny Komitet Pomocy Nelce zbierali fundusze na czekającą ją operację.

- Były akcje z pluszakami, gdzie na stoisku sprzedawaliśmy „Misiaka za piątką” lub dostarczaliśmy całe worki Misiaków tam, gdzie były potrzebne. Ogólnie gdzie dzieje się coś dobrego, zjawiamy się my. Każda akcja to wielki sukces... Każda pomoc, każdy mały gest, choć najmniejszy... jest ważny. A dobro, jakie się daje, zawsze powraca... - mówi Piotr Stefaniak.

- My, Wolnościowcy, zawsze wykluczaliśmy możliwość koalicji z PiS-em - zastrzega poseł z naszego regionu

Bunt Jakuba Kuleszy. Puławski poseł porzucił Konfederację

- Konfederacji w zasadzie już nie ma. Została zredukowana do dyktatorskich rządów Sławomira Mentzena i Roberta Winnickiego - mówi Jakub Kulesza, poseł na Sejm RP. Puławski polityk razem z dwoma innymi posłami Wolnościowców rozstał się z Konfederacją.

Kilkanaście dni temu sąd partyjny usunął posła Artura Dziambora z Konfederacji. To polityk będący jednocześnie szefem partii Wolnościowcy, wchodzącej w skład Konfederacji. Chwilę później odejście z Konfederacji ogłosili dwaj pozostali posłowie na Sejm RP z partii Wolnościowcy - Dobromir Sośnierz i Jakub Kulesza. Ten ostatni, puławianin, wyjaśnia w rozmowie ze „Współnotą” przyczyny swojej decyzji. Wskazuje m.in. na współpracę Konfederacji z PiS-em czy budzące ogromne wątpliwości prawyborczy w partiach Konfederacji.

Konfederacja to koalicja powstała w 2019 roku, przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Dotychczas w Sejmie Konfederacja miała koło składające się z 12 posłów. Po odejściu trójki Wolnościowców, tworzy je teraz dziewięciu polityków: z Ruchu Narodowego (Krzysztof Bosak, Krystian Kamiński, Krzysztof Tuduj, Michał Urbaniak, Robert Winnicki), Nowej Nadziei (w przeszłości KORWiN: Konrad Berkowicz, Janusz Korwin-Mikke), Konfederacji Korony Polskiej (Grzegorz Braun) oraz Stanisław Tyszcza, były poseł Kukiz15



ROZMOWA Z JAKUBEM KULESZĄ

W Pan oraz dwaj pozostali posłowie z partii Wolnościowcy, Artur Dziambor i Dobromir Sośnierz, w ubiegłym tygodniu odeszliście z Konfederacji. Dlaczego?

- Nie była to nasza decyzja, tylko decyzja Konfederacji. To Artur Dziambor, prezes Wolnościowców został wyrzucony z Konfederacji na wniosek, co ciekawe, radnego powiatowego z Prawa i Sprawiedliwości - Bartłomieja Pejo. Prywatnie to zięć Janusza Korwin-Mikkego. Powody wyrzucenia Artura Dziambora są absurdalne. Jednym z nich są szkodzące Konfederacji wypowiedzi. Dobrze znamy wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego i Grzegorza Brauna i ciężko powiedzieć, by jakkolwiek wypowiedź Artura Dziambora była choć trochę bardziej szkodliwa od wypowiedzi tych dwóch liderów. Drugim z powodów wyrzucenia Artura Dziambora było to, że rzekomo wypowiada się pochlebnie o politykach totalnej opozycji, jak to było napisane we wniosku Bartłomieja Pejo. A Artur Dziambor powiedział w jednym z wywiadów, że w innych ugrupowaniach też są wolnorynkowi posłowie. Widać, że w Konfederacji



Jakub Kulesza,
poseł na Sejm RP, Wolnościowcy
- **Górę wzięły cynizm i politykierstwo. Jestem pewien, że większość wyborców odwróci się od Konfederacji**

nie można mówić prawdy. Wszystko wskazuje na to, biorąc pod uwagę, że autorem wniosku jest radny z PiS-u, iż jest to przygotowanie do tego, co się będzie działo po wyborach. My, Wolnościowcy, zawsze wykluczaliśmy możliwość koalicji z PiS-em. Bartłomiej Pejo według nowych ustaleń władz Konfederacji ma zająć pierwsze miejsce na liście wyborczej do Sejmu RP w okręgu lubelskim, w którym ja już drugą kadencję jestem posłem.

W Jako Wolnościowcy zarzucaliście fałszerstwa w prawyborach w partii Nowa Nadzieja, do której wcześniej należeliście, a która wchodzi w skład Konfederacji. O co chodzi?

- Jednym z zarzutów do Artura Dziambora było to, że nazwał je „wyborami na pełnym Putinie”. Zawczasu mówiliśmy, że to będzie powtórka z referendum, które Putin organizował m.in. w Donbasie. Okazało

się, że skala nieprawidłowości przerosła standardy putinowskie. Karty wyborcze nie były oznaczone, więc można było dodrukować na zwykłej drukarce dowolną liczbę kart. Prawdopodobnie doszło do tego w Legnicy, gdzie jeden z członków komisji wyborczej zawłaszczył karty, nie dał nikomu innemu przeliczyć głosów, po czym oznajmił wygraną jednego z kandydatów. Kilka dni później karty dotarły do Warszawy, gdzie okazało się, że taśma na urnie była rozerwana. Nie ma żadnej gwarancji, ile podpisów ta osoba mogła wyjąć z urny i wyrzucić. Były nieprawidłowości w Krakowie, o których informował Stanisław Żółtek - głosów oddano tam więcej, niż wydano kart. Z naszego prywatnego śledztwa dowiedzieliśmy się, że wbrew regulaminowi można było głosować wielokrotnie. Jeden z naszych współpracowników, chcąc przetestować

system, zagłosował aż cztery razy. To pokazuje, że w tym systemie można było zrobić wszystko. Te prawyborzy zostały tak zorganizowane celowo. To potwierdza słuszność naszej decyzji, by w tych prawyborach nie startować.

W Te prawyborzy miały wyłonić kandydatów na miejsca na listach w najbliższych wyborach?

- Tak, ale nie wszystkie miejsca, bo jedynie te, które przypadły Wolnościowcom i partii KORWiN. Co absurdalne, organizowała je jedynie partia KORWiN, również prawyborzy na miejsca przysługujące przedstawicielom Wolnościowców, np. Arturowi Dziamborowi czy Dobromirowi Sośnierzowi. Z drugiej strony lider Ruchu Narodowego Krzysztof Bosak argumentował, że czasem trzeba się przesunąć, ambicje schować do kieszeni i zrobić miejsce innym działaczom. I mówił to w kontekście jednego z najbardziej rozpoznawalnych polityków Konfederacji - Artura Dziambora. To dość ciekawe, zważywszy, że Ruch Narodowy nie chciał zorganizować prawyborów w swoich okręgach. Więc Krzysztof Bosak sam nie chce się posunąć, by zrobić miejsce innym działaczom, ale tacy politycy

jak Artur Dziambor powinni to zrobić. Konkretnie Stanisławowi Tyszcze, który w ostatnich wyborach startował na Podkarpaciu z list Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W Co jako Wolnościowcy zamierzacie dalej?

- Wreszcie pojawiła się możliwość budowania szerszego środowiska wolnościowego. Także w oparciu o liderów, podmioty, organizacje, partie, które z Konfederacją nie chciały współpracować. Nawet pomimo obecności w Konfederacji liderów Wolnościowców. Zauważamy jako Wolnościowcy niesamowite zainteresowanie, wzrost liczby osób, które zapisały się do nas. Pojawiło się mnóstwo propozycji współpracy ze strony środowisk, które wcześniej współpracować nie chciały. Odczuliśmy to jesienią, podczas organizacji Trzeciego Forum Wolnościowego. Dwie poprzednie edycje odbyły się w minionej kadencji Sejmu RP i wówczas nie było problemu ze zgromadzeniem środowisk wolnościowych. Jesienią zdecydowana większość podmiotów wolnościowych odmówiła nam udziału, tłumacząc, że nie chcą mieć z Konfederacją nic wspólnego. A ci, którzy pojawili się na Forum, jak Marcin Chmielów-

ski, wprost powiedzieli, że z Dziamborem, Sośnierzem i Kuleszą mogą współpracować, ale z Konfederacją w żadnym wypadku, bo ona nie ma nic wspólnego z ideą wolnościową. Teraz przygotowujemy się do wyborów parlamentarnych w szerszym bloku wolnościowym.

W A jaką najbliższą przyszłość widać w Konfederacji? W kontekście wyborów i tego, co będzie się działo po wyborach.

- Konfederacji w zasadzie już nie ma. Konfederacja miała być pluralistyczną platformą, na której mieszczą się różne nurty ideowej prawicy. Została ona okrojona, zredukowana do dyktatorskich rządów Sławomira Mentzena i Roberta Winnickiego. Jestem przekonany, że nie tego oczekiwali od Konfederacji wyborcy. Ogromnym plusem dla Konfederacji było zjednoczenie i współpraca pomimo różnic ideowych. Górę wzięły jednak cynizm i politykierstwo. Jestem pewien, że większość wyborców odwróci się od Konfederacji. Złazcza, że nie będzie tego pierwiastka wolnościowego, który dla wielu wyborców był najważniejszy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Dostawczy renault dachował w Wólce Kolczyńskiej

- O włos od prawdziwej tragedii - mówią policjanci o poniedziałkowym, niebezpiecznym zdarzeniu do którego doszło na drodze wojewódzkiej 824.

13 lutego ok godziny 6.30 w Wólce Kolczyńskiej dachował dostawczy renault. Kierował nim obywatel Bułgarii.

Razem z nim podróżowała kobieta.

- 37-latek na zakręcie nie dostosował prędkości i techniki jazdy do panujących warunków, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji, a następnie w betonowy słup napowietrznej trójki elektrycznej - relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Finał był taki, że auto przewróciło się na bok.

- Na szczęście nikt nie został poważnie ranny - dodaje. Kierowca był trzeźwy. Mandatu nie dostał. Został jedynie pouczenie od policjantów.

ACH



Najpierw 37-letni kierowca uderzył w ogrodzenie posesji, potem w betonowy słup elektryczny, a na koniec samochód przewrócił się na bok

Red. Policia

Zarząd Grupy Azoty z nowym prezesem i wiceprezesem

Obaj mają bogate doświadczenie zawodowe, a nowe stanowiska piastują od 10 lutego b.r.

10 lutego rada Nadzorcza Grupy Azoty Puławy powołała na członka Zarządu Marcina Kowalczyka, powierzając mu jednocześnie funkcję Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy. Wiceprezesem został Paweł Bryda.

Marcin Kowalczyk był zastępcą prezesa Agencji Mienia

Wojskowego (AMW), wcześniej zasiadał w Radzie Nadzorczej AMW. Od roku 2018 do 2020 był wiceprezesem Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego sp. z o.o., od maja 2020 r. pracował w PGE Dystrybucja S.A. jako Wiceprezes Zarządu, a od września 2020 roku jako Prezes Zarządu Spółki. Ostatnio pracował w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Był członkiem Rady Nadzorczej PKP Cargo S.A., PGE Polska

Grupa Energetyczna S.A. Aktualnie, od lipca 2022 r. - w PZU Życie S.A.

Paweł Bryda jest radcą prawnym i rzecznikiem patentowym. Od maja 2020 r. do lutego 2023 r. pracował w PGE Dystrybucja S.A. na stanowisku dyrektora Departamentu Organizacyjno-Prawnego, a następnie - dyrektora Biura Zarządu.

AG

Obecny skład Zarządu Grupy Azoty Puławy:

Marcin Kowalczyk,
Prezes Zarządu

Justyna Majśnerowicz,
Wiceprezes Zarządu

Jacek Janiszek,
Wiceprezes Zarządu

Paweł Bryda,
Wiceprezes Zarządu

Andrzej Skwarek,
Członek Zarządu

Nietrzeźwi doprowadzili do kolizji. Jeden „zaparkował” w stawie



Jazda na podwójnym gazie zakończyła się w stawie. Kierowca sam opuścił auto, które następnie z wody wyciągnęli strażacy

W walentynkowy wtorek ok. godz. 15 w Puławach kierowca BMW wpadł w poślizg, przez co doprowadził do kolizji z fordem, po czym...odjechał, wjeżdżając na rondo pod prąd.

Badanie trzeźwości wykazało, że kierowca forda był trzeźwy, na szczęście nic mu się nie stało. Kierowcę BMW natomiast ustalili i zatrzymali funkcjonariusze z drogówki. Jak się okazało, 32-latek mieszkający w Puławach miał prawie 3 promile al-

koholu w organizmie.

Godzinę później, ok. 16.00, 31-letni mieszkaniec gminy Puławy w Końskowoli, jadąc oplem, nie dostosował prędkości do warunków ruchu i wjechał w prawidłowo jadące auto marki Renault. Wskutek zderzenia opeł wjechał do pobliskiego stawu. Kierowcy udało się jednak wydostać z pojazdu, ale w wydobywaniu auta na brzeg musieli już pomóc strażacy. Po badaniu trzeźwości okazało się, że 31-latek ma 1,5 promila alkoholu w organizmie.

AG

Uciekał niezarejestrowanym crossem. Wpadkę zaliczył też jego ojciec

Kazimierz Dolny: 15-latek uciekający przed policjantami niezarejestrowanym crossem został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Kazimierza Dolnego. Ale to nie wszystko... Po nastolatku przyjechał ojciec, który stracił prawo jazdy za przekroczenie prędkości...

To była jedna z tzw. „niecodziennych” interwencji. Doszło do niej w Kazimierzu Dolnym, gdy patrolujący miasteczko policjanci zauważyli nastolatka jadącego jednośladem typu cross, nietrzymającego się toru jazdy i wykonującego na drodze niebezpieczne manewry... Pojazd młodzieńca nie miał ani tablic rejestracyjnych, ani włączonych świateł, co też wzbudziło zainteresowanie funkcjonariuszy. Postanowili zatrzymać jednośląd, ale



Najpierw policjanci zajęli się nastolatkiem, który jeździł bez świateł niezarejestrowanym crossem, a potem... jego ojcem, który przyjechał po syna, nie mając prawa jazdy

jego kierowca nie zareagował na dawane przez nich sygnały świet-

lne i dźwiękowe. Wręcz przeciwnie - przyspieszył i zaczął uciekać.

AG

Kazimierz Dolny: „Dwa Brzegi” wracają

Już po raz szesnasty w nadwiślańskim miasteczku pod koniec lipca miłośnicy kina będą mogli obejrzeć najlepsze polskie i światowe produkcje. Władze gminy ostatnio spotkały się z dyrektorem artystyczną festiwalu - Grażyną Torbicką.

Choć w ubiegłym roku udało się przeprowadzić XVI edycję wydarzenia, to jeszcze przed jego rozpoczęciem pojawiały się informacje, że „Dwa Brzegi” miały się odbyć po raz ostatni. Wszystko miało to związek z budżetem i szalejącą inflacją. Koniec końców festiwal przeprowadzono, ale



XVII edycja festiwalu „Dwa Brzegi” zostanie zorganizowana od 29 lipca do 6 sierpnia. Ostatnio wódatarze gm. Kazimierz Dolny omawiały szczegóły festiwalu z Grażyną Torbicką

w innej wersji (m.in. miasteczko festiwalowe przeniosło się do Gminnego Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej czy zredukowano widownię do 150 osób). Teraz rozpoczęły się prace na kolejną XVII jego edy-

cją, która odbędzie się od 29 lipca do 6 sierpnia. w Kazimierzu Dolnym. Kilka dni temu burmistrz Artur Pomianowski wraz z jego zastępcą Bartłojem Godlewskim rozmawiali o festiwalu

z Grażyną Torbicką, która jest jego dyrektorem artystycznym. Wszystkich fanów dobrego filmu już teraz zapraszamy na XVII edycję festiwalu.

Dominik Kęsik

19-latka zjechała do rowu i dachowała. Badanie alkomatem wszystko wyjaśniło



Auto zostało znacznie uszkodzone

Prawie promil alkoholu w organizmie miała 19-letnia kierująca Peugeotem, który dachował wczoraj (sobota, 18 lutego) w Paszkach Dużych (gm. Radzyń Podlaski).

Wszystko rozegrało się po godzinie 7. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że 19-letnia mieszkanka gmi-

ny Radzyń Podlaski kierująca osobowym Peugeotem, straciła ponownie nad samochodem, zjechała do rowu, a następnie dachowała - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Mucha dodaje, że kobieta została przewieziona do szpitala, a przeprowadzone przez policjantów badanie stanu trzeźwości wykazało w organizmie 19-latki niemal promil alkoholu.

GR

REG

Strife 3 w Puławach z kandydatem do walki roku

W sobotni wieczór w hali Grupa Azoty Arena w Puławach odbyła się trzecia odsłona gali Strife. W walce wieczoru utytułowany Piotr Strus zmierzył się z powracającym po blisko sześciolletniej przerwie Kacprem Karskim. Karta obsadzona bardzo uznanymi zawodnikami przyciągnęła na halę rzeszę kibiców.

Puławianie na karcie wstępnej

Już od samego początku wstępna karta walk przyniosła mnóstwo emocji licznie zgromadzonym kibicom w hali Grupa Azoty Arena. W pierwszej walce podczas Strife 3 puławianin Kacper Cholewa musiał uznać wyższość Damianowi Tokarskiemu. W tym przypadku o werdykcie zadecydowali sędziowie, którzy byli jednomyślni. Puchar zwycięzcy tej walki wręczył właściciel wydawnictwa „Wspólnota” - Mateusz Orzechowski. Drugi pojedynek tego wieczoru pokazał, że w następnych walkach nie warto odchodzić od telewizora, bądź spod klatki. Sanjar Jusupov popisał się najszybszym nokautem w organizacji i już w siódmej sekundzie posłał Oleksandra Popova na deski.

W pojedynku zamykającym kartę wstępną miejscowy zawodnik Łukasz Nowak zmierzył się z Bartoszem Kowalem. Jak się okazało, nie był to najszczyśliwszy wieczór dla wszystkich wojowników z Puław, bo tak jak Cholewa, tak i Nowak musiał oglądać cieszącego się ze zwycięstwa rywala. Kowal w drugiej rundzie popisał się latającym kolaniem i posłał na deski zawodnika Sportowych Puław.

Karta główna z niespodziankami

Początek karty głównej to wyraźne i bardzo szybkie zwycięstwo Patryka Grabowskiego nad Szymonem Wrześniem, czyli popularnym „Taxi Złotową”. Wyraźnie górujący nad swoim przeciwnikiem warunkami fizycznymi Grabowski od początku ruszył na rywala, który w pewnym momencie upadł na ziemię, a pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego zwycięzca dokonał walkę ciosami w parterze. Następne dwa pojedynki również zakończyły się w pierwszej rundzie. Mariusz Michalczuk poddał Karola Kutylę efektywną balachą, a pochodzący z Międzyrzecz Podlaskiego Dariusz Sierhej musiał uznać wyższość debiutującego Michała Choińskiego, który wygrał dzięki ciosom w parterze.



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Najwięcej emocji przyniosła walka Hugo Deux - Jan Stanovski, która przez niektórych już teraz wskazywana jest jak kandydat do walki roku

Wyniki walk:

1. Damian Tokarski pokonał Kacpra Cholewę jednogłośnie decyzją sędziów
2. Sanjar Jusupov pokonał Oleksandra Popova przez nokaut (uderzenie) w rundzie pierwszej
3. Bartosz Kowal pokonał Łukasza Nowaka przez nokaut (latające kolano) w rundzie drugiej
4. Patryk Grabowski pokonał Szymona Września przez techniczny nokaut (uderzenia) w rundzie pierwszej
5. Mariusz Michalczuk pokonał Karola Kutylę przez poddanie (balacha) w rundzie pierwszej
6. Michał Choiński pokonał Dariusza Sierheja przez techniczny nokaut (uderzenia w parterze) w rundzie pierwszej
7. Hugo Deux pokonał Jana Stanovskiego jednogłośnie decyzją sędziów
8. Piotr Walawski pokonał Adama Biegańskiego jednogłośnie decyzją sędziów
9. Bartłomiej Kopera pokonał Emersona Nascimento jednogłośnie decyzją sędziów
10. Kacper Karski pokonał Piotra Strusa niejednogłośnie decyzją sędziów

Walka roku i efektowny Brazylijczyk

Jak wielu kibiców zgromadzonych na trybunach przyznało, siódma walka Strife 3 przyniosła najwięcej emocji. Mieszkający na co dzień w Warszawie Francuz - Hugo Deux po pełnym zwrotów akcji pojedynku pokonał Jana Stanovskiego z Czech jednogłośnie decyzją sędziów. Dla francuskiego zawodowego żołnierza była to druga wygrana w karierze. Bartłomiej Kopera z Łodzi był bohaterem kolejnego pojedynku, gdzie zmierzył się



Mateusz Orzechowski, właściciel wydawnictwa Wspólnota, wręczył puchar zwycięzcy pierwszego pojedynku - Damianowi Tokarskiemu



Za część artystyczną podczas tego wieczoru odpowiadał m.in. raper ZBUKU



Artur Ostaszewski, dyrektor sportowy Strife Obejrzelśmy walkę roku

- Walka Hugo Deux - Stanovski to śmiało może być kandydat do walki roku przy „Heraklesach” za rok 2023. Z bliska to była świetna walka, zarówno jeśli chodzi o zapasy, jak i parterowo czy stojkowo. W tej walce było wszystko. Takie walki chcę oglądać i o to właśnie mi chodzi. Jeśli chodzi o realizację wydarzenia, śledziłem reakcje na Twitterze i większość głosów była pozytywna, co bardzo cieszy.

z doświadczonym Brazylijczykiem - Emersonem Nascimento. Przeciwnik Polaka co chwilę popisywał się efektownymi wygładającymi technikami, jednak to Łódzianin wspierany liczną grupą kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego mógł wznieść ręce w geście zwycięstwa.

Zwycięski powrót po sześciu latach

Dwie ostatnie walki wieczoru to pojedynki z dobrze znanymi twarzami dla kibiców polskiego MMA. W pierwszej z nich Piotr Walawski nie pozostawił złudzeń i pewnie wygrał na punkty z Adamem Biegańskim. W pojedynku



Puławianin Łukasz Nowak tym razem musiał uznać wyższość swojego rywala - Bartosza Kowala



W walce wieczoru doszło do dużej niespodzianki. Kacper Karski pokonał Piotra Strusa



Bartek, Emil, Wiktor, Gabrysia z Puław

- Na gali MMA byliśmy po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni. Trafiliśmy tutaj głównie dlatego, bo gala odbywała się w mieście, w którym mieszkamy. Nie mamy konkretnego zawodnika, któremu kibicowaliśmy. Za najciekawszą walkę zdecydowanie możemy uznać pojedynek Bartka Kopery z Emersonem.



Waldemar z Puław wraz ze znajomym

- Na tego typu wydarzeniu jesteśmy pierwszy raz. Dotychczas MMA mieliśmy okazję oglądać w telewizji, ale skoro gala dotarła do Puław, postanowiliśmy tu dotrzeć. Szczepie mówiąc, liczyłem na trochę więcej, jednak był jeden pojedynek, który szczególnie przyciągnął moją uwagę. Walka Hugo Deux ze Stanovskim trzymała w napięciu do ostatnich chwil.

wieczoru faworyzowany Piotr Strus został zaskoczony przez wracającego po sześciu latach Kacpra Karskiego. 34-latek pokazał, że nie zapomniał jak walczyć efektywnie

i choć sędziowie nie byli jednomyślni, wygrał niejednogłośnie decyzją.

Radostaw Grabowski

Potrzeba jeszcze 40 tys. zł, aby lekarze wydłużyli nogę Michałka o 5 cm

POWIAT ŁUKOWSKI

Michał Kwiatkowski to 11-latek z Jedlanki w gminie Stoczek Łukowski. Przeszedł kilka poważnych operacji, tysiące godzin rehabilitacji w walce o nóżkę, którą lekarze w Polsce chcieli amputować. Nogę uratował mu amerykański lekarz, a teraz znowu trzeba ją wydłużyć o 5 cm. Trwa zbiórka na operację.

Michał urodził się z wrodzoną wadą lewej nogi „tibial hemimelia”, która polega na braku kości piszczelowej, stawu skokowego i stawu kolanowego. Miał tylko kość strzałkową. W Polsce jedynym rozwiązaniem była amputacja nogi. W Stanach był ratunek. W 2013 r. Michała zoperował w USA dr Paley. Dokonał rekonstrukcji kości oraz stawów chłopca.

Od tego czasu Michał przeszedł kilka operacji: drugą w USA, pozostałe w Polsce. Cały czas chodzi na rehabilitację.

Od 10 lat

Mija już 10 lat, od kiedy bliscy walczą o sprawność chłopca.

- Zawsze pomagali nam życzliwi ludzie, bo nas samych nigdy nie byłoby stać, na zapewnienie synowi tego typu kosztownego leczenia – mówi Elżbieta Nowak, mama Michałka.

- Lekarze z Instytutu dr. Paley'a są bardzo zadowoleni z efektów, jakie uzyskali, le-



Operacja ma pomóc, aby wydłużyć nogę Michała o około 5-6 cm. Obecnie szewc z Łukowa konstruuje dla Michała buty ze specjalną podeszwą, dzięki czemu chłopiec może chodzić i zniwelować różnicę w długości kończyn

cząc Michała. Lekarze w Polsce widzieli dla niego tylko amputację. A jednak! Dzięki operacjom syn jest w stanie grać w piłkę i jeździć na specjalnym rowerze. To dla mnie wielka radość i nadzieja. Dziękujemy za pomoc wszystkim, którzy wpłacali na zbiórki dla niego, bo dzięki państwu udały się te wszystkie operacje i rehabilitacje – dodaje pani Ela.

Gra w piłkę na kulach

Michał mimo niepełnosprawności jest bardzo żywym dzieckiem. Ma wiele zainteresowań - od kosmosu do piłki nożnej. Od dwóch lat jest członkiem Drużyny Amp Futbol Polska w Warszawie, gdzie dzieci, którym brakuje nóg albo rąk, grają w piłkę

nożną, biegając o kulach. Ze względu na odległość Michał jest na treningach rzadziej, niż by chciał, ale i tak ma wiele radości z przynależności do drużyny.

Na 3 kołach

Chłopiec najbardziej narzeka na to, że nie może biegać tak, jak inne dzieci i nie może jeździć na dwukołowym rowerze, ponieważ nie ma pełnego zgięcia w kolanie. Jego rower ma trzy koła, co nie do końca Michałowi się podoba.

- Czasami ten trzykołowy rower wywołuje uśmiech ze strony rówieśników, ale tłumaczę mu, że jego rower jest wyjątkowy i mało kto takim jeździ. Ale on mówi, że wolałby jeździć na takim, jak koleś - opowiada mama chłopca.

WYŚLIJ SMS CHARYTATYWNY NA OPERACJĘ MICHAŁKA

(zbiórka zweryfikowana przez fundację Siepomaga)

Wpłać wysyłając SMS ^

Numer 75365

Treść 0152108

Koszt 6.15 zł brutto (w tym VAT)

JAK MOŻNA POMOC W LECZENIU MICHAŁA KWIATKOWSKIEGO:

1. Wpłacając pieniądze na stronie Siepomaga, tytuł zbiórki „Mamo, czy zdążą uratować moją nóżkę?”
2. Wpłacając pieniądze przelewem tradycyjnym: Dane odbiorcy: Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań Numer rachunku: 41 2490 1028

3587 1000 0015 2108, tytułem: Darowizna Michał 0152108
3. Przekaz 1,5% podatku: nr KRS 0000396361, Cel szczegółowy 1,5%: 0152108 Michał
4. Na fejsbuku jest grupa „poMOcny Łuków - zbiórki charytatywne”, gdzie odbywają się Licytacje dla Michała Kwiatkowskiego



Elżbieta Nowak, mama Michała:

DZIĘKUJĘ ZA DOTYCHCZASOWĄ POMOC I PROSZĘ O WSPARCIE

Dziękujemy za dotychczasową pomoc. Mamy ogromną nadzieję, że uda nam się zgromadzić pieniądze na najbliższą operację i zapewnienie synowi sprawności. Po raz kolejny prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o nawet najmniejsze wpłaty. Dzięki nim trud włożony w ratowanie nogi Michałka nie pójdzie na marne.

Krótsza noga

Michał rośnie, ale jego nogi nie rosną równo. Słabsza, zrekonstruowana przez lekarzy noga, jest o około 5 cm krótsza od zdrowej. Wykrzywia się. Michała czeka kolejna operacja, aby tę różnicę w długości nóg skorygować.

Lekarze podczas operacji założą na kość strzałkową metalową konstrukcję, która pomoże w wydłużeniu kości, dodatkowo będzie korekcja stopy, która zawiąza się do wewnątrz oraz usunięcie śrub z wcześniej operowanego biodra.

Już 27 kwietnia

Termin operacji wyznaczono Michałkowi na 27 kwietnia tego roku w Instytucie dr. Paley'a w Warszawie. Tym ra-

zem zabieg wykona lekarz Polak, który od lat pracuje z dr. Paleyem.

- Zmieniliśmy lekarza, bo operacja przez dr. Paleya kosztuje 300 tys. zł, a operacja przez polskiego lekarza 200 tys. zł. W tej chwili brakuje około 40 tys. zł do pełnej kwoty. Zbiórka na operację trwa już od dwóch lat, dzisiaj kolejny raz proszę o wsparcie i wpłaty nawet niewielkich kwot na operację syna - mówi Elżbieta Nowak.

- Wiem, że teraz jest bardzo dużo zbiorów i wiele dzieci choruje, ale ja także muszę prosić o pomoc dla mojego dziecka. Staram się go uczyć, żeby też pomagał. Tłumaczę mu, że otrzymał pomoc na swoje operacje, więc zawsze, jak jest zbiórka - czy w kościele, czy gdzie indziej, to stara-

my się wpłacać. To są nieduże kwoty, bo sami zbieramy na operację już od dwóch lat, ale zawsze ucę Michała, że innym też trzeba pomagać - dodaje.

Długa rehabilitacja

Po operacji Michała i jego mamę czeka 16-tygodniowy pobyt w Warszawie, gdzie w szpitalu codziennie będzie miał rehabilitację. Po wakacjach wróci do szkoły, już do IV klasy.

- Niestety nie jest to ostatnia operacja syna. Dopóki Michał rośnie, będzie się pojawiała różnica w długości nóg i będzie ją trzeba korygować tego typu operacjami - mówi mama.

mo

Poskarżył się na saunę tylko dla kobiet. Czy można nie wpuszczać mężczyzn? Jest wyrok

Lublin: Zaczęło się od skargi mężczyzny, który uznał, że „Środy dla pań” to dyskryminacja.

W Świdniku w województwie lubelskim funkcjonuje Park Avia - kompleks basenów, w którym są również m.in. sauny. Ponad rok temu Świdnicka Rada Kobiet wystąpiła z wnioskiem o stworzenie

przestrzeni tylko dla kobiet w Parku Avia.

Do sprawy odniosła się m.in. gazeta „Jawny Lublin” w czwartek (16 lutego).

- Wiadomo, że sauny wymagają zdjęcia ubrań dla nieskrępowanego korzystania z nich. Dla zapewnienia komfortu użytkownikom kierownictwo Parku Avia zgodziło się, aby w środowe popołudnia część obiektu, czyli sauny w Strefie Relaksu, były dostępne wy-

łącznie dla pań - czytamy na stronie internetowej Jawnego Lublina. - Jeden z użytkowników kompleksu basenowo-saunowego uznał, że to dyskryminacja ze względu na płeć i godzi to w jego konstytucyjne prawa powszechnego dostępu do usług publicznych.

Jak podaje dalej gazeta - użytkownik ten zwrócił się do Urzędu Miasta Świdnik ze skargą na zapisy regulaminu, które były podstawą do

organizacji „Śród dla pań”. Poprosił Waldemara Jaksona - burmistrza Świdnika o zmianę godzin dla kobiet. Dodatkowo poprosił o spotkanie mediacyjne z przedstawicielem Świdnickiej Rady Kobiet.

- Mimo swoich próśb wskazanych w pismach, nie udało mu się zmienić lokalnego prawa. Dlatego regulamin Parku Avia wskazany, jako podstawa prawna do wprowadzenia ograniczeń dla mężczyzn oraz

uchwałę Rady Miasta Świdnik, skierował do Sądu Administracyjnego - pisze Jawny Lublin.

W czwartek (16 lutego) zapadło rozstrzygnięcie sprawy przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie. Sąd oddalił skargę i stwierdził, że uchwała Rady Miasta Świdnik wprowadzająca regulamin saunarium nie ma dyskryminującego zakazu. Poza tym zarządca Parku może swobodnie dysponować obiektem.

- Wyrokiem zawiedziony jest mieszkanie. Gdzie mogę z tym pójść? - zastanawia się autor skarg, cytowany przez Jawny Lublin. - W jego opinii sąd nie udzielił mu informacji, gdzie może walczyć o swoje prawa. Wystąpi o uzasadnienie wyroku i skonsultuje z prawnikiem dalsze kroki prawne.

Joanna Niecko

REG

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Hubert Walaszek z tatą, Lubartów
ur. 15 lutego, g. 19:40, 3,20 kg, 52 cm
Rodzice: Kamila i Michał (na zdjęciu)



Kornelia Wawerek,
Kock, pow. lubartowski
ur. 16 lutego, 9:57, 3,25 kg, 54 cm
Rodzice: Karolina i Łukasz



Izabela Wolińska,
Przypisówka, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 16 lutego, g. 16:15, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Andrzej
Rodzeństwo: Bartek, Kamil, Maja



Sara Zgierska,
Rawa, gm. Michów pow. lubartowski
ur. 17 lutego, g. 18:20, 3,15 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Wojciech



Sebastian Paszkowski,
Paszki Małe
ur. 2 lutego, 23.47
3670 g, 56 cm
Rodzice: Maja, Damian

Szpital w Radzyniu

Dla Jakuba Bartosiewicza z Łuków z Okazji 13 urodzin.

Dzień Urodzin się już zbliża, więc życzenia Tobie ślę.
Aby wszystko się spełniło, o czym marzysz, o czym śnisz.
By pogodnie mijały sny, z głębi serca życzę Ci.
Dużo szczęścia i radości,
sto lat życia mało złości.
Dni spokoju pełnych wygód,
Dużo słońca wielu przygód.

Życzy Mama Anna

Dla Jakuba Bartosiewicza z Łukowa z Okazji 13 urodzin

Życzenia z okazji urodzin składamy Ci z głębi serca.
Pamiętaj, że zawsze możesz na nas liczyć.
Miej odwagę cały czas sięgać po więcej.
Dokładaj wszelkich starań, by skutecznie dążyć do wyznaczonych celów.
Bądź ambitny, ale nie zarozumiały.
Niech uśmiech zawsze gości na Twojej twarzy,
a los zsyła Ci tylko miłe niespodzianki.
Sięgaj chmur, zdobywaj szczyty i żyj tak, jak chcesz.
Bądź zdrowy, szczęśliwy i zawsze tak pogodny, jak dzisiejszego dnia.

Życzy babcia Jolanta i wujek Marek

Funkcjonariusze z Puław, Łukowa i Lublina z odznaczeniami

Bez chwili wahania ruszyli na pomoc mężczyźnie, który w styczniu wjechał swoim fordem do Kurówki. Ich profesjonalizm i odwaga zostały docenione.

Medale im. podkomisarza policji Andrzeja Struja - ustanowione dla uczczenia pamięci zmarłego tragicznie funkcjonariusza, wręczone zostały w poniedziałek, 13 lutego. Odznaczonych zostało 86 policjantów z całej Polski, którzy ratowali innych bez wahania, z narażeniem własnego życia i zdrowia. Medale wręczył Mariusz Kamiński, minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Medale otrzymali też funkcjonariusze z naszego województwa.



Wśród odznaczonych znaleźli się dwaj funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mł. asp. Paweł Gral i sierż. szt. Piotr Sztobryn z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej jednostki

Młodszy aspirant Andrzej Bobel z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie – po służbie wraz z kolegą uratował dwóch tonących chłopców. W sierpniu ub.r. podczas wędkowania w Nowym Targu nad Dunajcem usłyszał wołanie o pomoc. Policjant wraz ze zna-

jomym ruszyli na pomoc tonącym nastolatkom i uratowali ich, wyciągając z rzeki.

Młodszy aspirant Paweł Gral i sierżant sztabowy Piotr Sztobryn z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Puławach – szybko podjęta akcja policjantów przy

pomocy przechodnia pozwoliła na wyciągnięcie kierowcy forda, który wpadł do rzeki Kurówka. Pomimo silnego nurtu, mundurowi wyciągnęli z wody 53-latkę w ostatniej chwili, zaraz potem samochód zatonął.

Młodszy aspirant Radosław Ochmański i młodszy aspirant Grzegorz Wesołowski - dzielnicowi z KPP w Łukowie 21 grudnia ub.r., patrolując swój rejon, zauważyli pożar mieszkania. Weszli do środka i ewakuowali schorowanego mężczyznę. Następnie przy użyciu gaśnicy z radiowozu starali się opanować ogień. Wspólnie ze strażakami sprawdzili też, czy pozostałe rodziny zamieszkujące budynek nie potrzebują pomocy.

CO, GDZIE, KIEDY W LUBLINIE

Wtorek, 21 lutego

Teatr Seniora – Chłopcy – dramat z życia sfer starszych (wtorek, środa)
Sala Czarna/Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12, godz. 18.00
bilety: 15/20 zł

Środa, 22 lutego

Bluszcz – Nowy Pop
Teatr Stary w Lublinie, ul. Jezuicka 18, godz. 19.00

Stand Up – Łukasz Kowalski „I tak się powoli żyje”
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 19.00
Cena biletu od 30 zł do kupienia na platformie kupbilecik.pl

Czwartek, 23 lutego

„Nora” – przyjęło się, że jest to pierwszy feministyczny tekst w historii dramatu.
Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie
ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 17
godz. 17.00 bilety: 20-85 zł
piątek – godz. 19.00, sobota – godz. 17.00 i niedziela – godz. 17.00

„Antygona w Nowym Jorku”
godz. 20.00 bilety: 40-45 zł
sobota – godz. 20.00, niedziela – godz. 20.00

Maciej Twarowski „Serce mam dobre”
Kultowa Klubokawiarnia, ul. Herbowa 2A, godz. 19.00
bilety: 30 zł

Piątek, 24 lutego

Cudowna Terapia
Centrum Kongresowe Uniwersytetu Przyrodniczego, ul. Akademicka 15, godzina 19.00
bilety od 80 zł na kupbilecik.pl

Pasion de Buena Vista
Centrum Spotkania Kultur, Pl. Teatralny 1, godz.19.00
bilety: 169-229 zł

O.S.T.R.
Klub Dom Kultury, pl. Krakowskie Przedmieście 19, godz. 19.00
bilety: 79 zł.

Warsaw Stand-up. Wystąpią: Bartek Toczek, Roman Kostecki, Kamil Maleszyk i Tomek Skrzypek
Klub Nowy Komitet, ul. Krakowskie Przedmieście 32, godz. 19.00
bilety: 30 zł

Sobota, 25 lutego

Prywatna Klinika
Centrum Kongresowe Uniwersytetu Przyrodniczego, ul. Akademicka 15, godzina 16.00 i 20.00
bilety od 120 zł na kupbilecik.pl

Dusza
Sala Widowiskowa/Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12, godz. 18.00
bilety: 15/25 zł

Big Cyc – 35 lat w trasie
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 19.30
Cena biletu 59-79 zł do kupienia na platformie kupbilecik.pl.

Koncert Circle of Bards (Mariusz Migałka solo)
Kultowa Klubokawiarnia, ul. Herbowa 2A, godz. 19.00
bilety: 30 zł

Niedziela, 26 lutego

Ray Wilson – Genesis Classic
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz. 19.00
bilety: 80-170 zł

Poniedziałek, 27 lutego

Harry Potter Symfonicznie – Orchestral Tribute
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz. 20.00
bilety: 159-189 zł

Wtorek, 28 lutego

Zdejmij kłatwę – Pieśni dla Ondyny. Koncert charytatywny
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz.19.00
bilety: 119 zł i 129 zł

Ksiądz Władimir Miedwiediuł (1937) został zamordowany przez NKWD strzałem w tył głowy

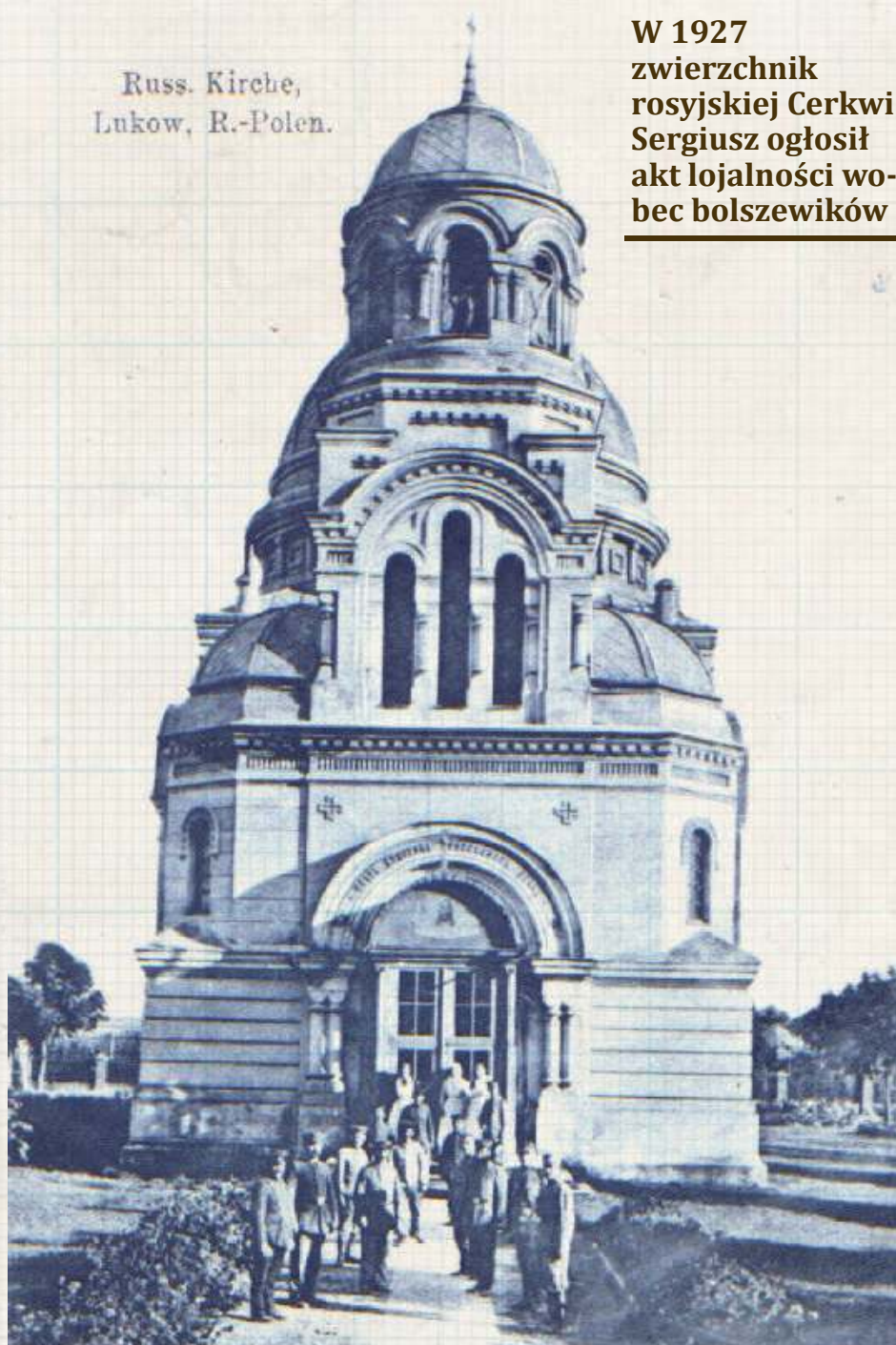
Prawosławny święty rodem z Łukowa

Urodzony i ochrzczony w Łukowie duchowny służył najpierw przy cerkwi w Radomiu, potem zaś wojenna zawierucha rzuciła go do Moskwy. Proboszczował w niewielkiej cerkiewce, szybko jednak zwróciła na niego uwagę bezpieka. Duchowny zgodził się początkowo na współpracę, ale po kilku latach ją zerwał. Zapłacił za to śmiercią z rąk NKWD.

Chrześcijaństwo w obrządku wschodnim do Łukowa w większej skali trafiło razem z rosyjską administracją i wojskiem. Wcześniej co najwyżej mogli zdarzać się jadący z Rusi na Mazowsze tamtejsi kupcy albo też unicy włościanie z okolic Białej i Radzyna. Ustanowiona w 1880 roku parafia prawosławna przeznaczona była dla urzędników, żołnierzy i m.in. specjalistów od budowy dróg i kolei. Mieszcowi, jeśli zaglądali, to tylko z ciekawości. Świątynia najpierw mieściła się w jednej z sal szpitala miejskiego. To najpewniej tam został ochrzczony w 1888 roku Władimir Miedwiediuł. Jego ojciec Faddiej (Tadeusz) był pracującym przy kolei robotnikiem, jak się wydaje, nie najwyższej rangi, niektóre źródła podają, że jednocześnie prowadził gospodarstwo rolne. Możemy więc domyślać się w nim kogoś w rodzaju dróżnika. Wszyscy biografowie podkreślają, że rodzina była pobożna i dbała o religijne wychowanie dzieci.

Z Radomia do Moskwy

Władimir wybrał drogę duchowną - w 1910 roku ukończył seminarium duchowne w Chełmie. Nie oznaczało to automatycznie zostania księdzem: w prawosławiu święci się żonaty mężczyzna, więc często kandydat z przyjęciem święceń czeka na ożenek. Pierwszą placówką, na jaką go skierowano, była parafia w Radomiu. Przy nowo wybudowanej, okazałej cerkwi bradował psalmisty (w cerkwi nie ma organów i organisty, więc rola „pasałomszczyka”, prowadzącego śpiew jest niesłychanie istotna). W sierpniu 1915 roku, wraz z całą administracją, wojskiem, duchowieństwem i większością wiernych uciekł w głąb Rosji. Tak zwane „bieżństwo”, w czasie którego w ciągu kilku tygodni rzuciło się na wschód może nawet 2 mln prawosławnych w większości mieszkańców pasa między Suwałkami a Hrubieszowem, przerodziło się w klęskę humanitarną, do domów nad Narwią, Bugiem i Sanem wróciła tylko część z nich. Miedwiediuł znalazł się w Moskwie. Tam też wziął ślub z żoną Barbarą, co otworzyło drogę do przyjęcia



W dzieciństwie przyszły święty chodził do cerkwi św. Mikołaja w Łukowie, która w 1898 roku została zbudowana w okolicach dzisiejszego dworca kolejowego

w 1916 roku chirotonii (święceń) diakońskiej a w 1919 kapłańskiej. W 1921 roku został proboszczem parafii Mitrofana Woroneskiego w Moskwie. Sam dysponując wspaniałym głosem, niesłychanie dbał o bogactwo liturgii, zachęcał do tego młodzież, ścigał na nabożeństwa i koncerty chóry z innych cerkwi. Ponieważ coraz więcej świątyń było już przez bolszewików pozamykanych, często jego „chram” był wypełniony po brzegi. Przyciągała też osobowość proboszcza: niewysoki, rudy, blade, mimo wszystkich trudności imponował głęboką wiarą i umiłowaniem modlitwy.

Twarzą w twarz z bezpieką
Przed duchownymi prawosławnymi w bolszewickiej Rosji stały rozmaite wyzwania. Biskupi przyjmowali różne stanowiska wobec reżimu. Oprócz niezłomnych znajdowali się też tacy, którzy gotowi byli na, mniej czy bardziej rozsądne, kompromisy, byli też tacy, którzy pod hasłem „odnowy życia cerkiewnego”, „żywej cerkwi” podporządkowy-

wali się komunistom i chętnie wstępowali na ich, jawną i tajną służbę. Narastał terror. Często poszczególni księża musieli podejmować decyzje dotyczące ustalenia jakiejś taktyki przetrwania swojej i swojej wspólnoty. Ksiądz Miedwiediuł musiał zabierać klucze do cerkwi do domu, żeby nie dopuścić do jej przejścia przez kolaborantów.

Ksiądz, który się nawrócił

W 1925 roku komuniści aresztowali go, groząc zesłaniem do obozu koncentracyjnego (Sowieci tworzyli takie miejsca znacznie wcześniej niż hitlerowcy). W trakcie przesłuchań przed księdzem postawiono alternatywę: albo długoletnie uwięzienie, albo wyrażenie zgody na współpracę z OGPU (czyli tajną policją polityczną). Ksiądz takie zobowiązanie do współpracy podpisał, przyjmował nawet jakieś zlecenia (m.in. na donoszenie o poczynaniach swojego

W 1927
zwierzchnik
rosyjskiej Cerkwi
Sergiusz ogłosił
akt lojalności wobec
bolszewików



Ksiądz Władimir Miedwiediuł po aresztowaniu przez NKWD w 1937 roku. Kilka dni bądź godzin po wykonaniu tego zdjęcia został rozstrzelany (źródło: fond. ru)

Według różnych rachub tylko w 1937 r. (rok śmierci ks. Miedwiediuła) zburzono ok. 600 cerkwi, zamknięto blisko 30 tys. z ok. 50 tys. istniejących. Aresztowano 60 biskupów; zmarło 27, część z nich została rozstrzelana lub zamordowana. W latach 1918–39 zamordowano w ZSRS ok. 42–45 tys. prawosławnych duchownych. Zamknięto także ok. 240 kościołów katolickich, 61 protestanckich, 115 synagog, 110 meczetów.

na na bruk z domu parafialnego, znalazła przystań u pewnego diakona, który zresztą kilka miesięcy później został rozstrzelany...

W 1932 roku ksiądz zakończył wyrok. Początkowo wrócił do swojej cerkwi w Moskwie, ale po jej zamknięciu przez władze przeniósł się do miejscowości Jazwiszcze w obwodzie wołokołamskim. Służył w tamtejszej cerkwi, w całą rodziną mieścił się początkowo w dawnej stróżówce, która miała tylko dwa okna, później swój dom oddał mu jeden z parafian.

Zatrzymany „tylko na chwilę”

11 listopada 1937 roku w siedzibie wołokołamskiego NKWD powstała notatka, w której opisane jest, że na bolszewickie spotkanie młodzieży w Jazwiszcze nikt nie przyszedł, bo wszyscy poszli do księdza: młodzież na zaproszenie jego syna, starcy i staruszki do batiuszki na modły. Dwa tygodnie później Miedwiediuł został zatrzymany. Dom przeszukano, ukradziono, co było możliwe. Razem z księdzem aresztowano także dwie mniszki, które po rozprawieniu ich klasztoru mieszkały razem z rodziną duchownego. Funkcjonariusze zapowiadali, że to „tylko na chwilę, do wyjaśnienia”, ale w urzędzie usłyszał zarzut prowadzenia działalności kontrrewolucyjnej i antysowieckiej.

Dwa lata w łagrze

Oczywiście takie postawienie sprawy wiązało się z niemal natychmiastowym uwięzieniem. Miedwiediuł trafił do łagru, gdzie „na nieludzkiej ziemi” budował Kanał Biełomorski. Rodzina w tym czasie została wyrzuco-

NKWD nie znało litości

Rok 1937 był rokiem szczególnego terroru skierowanego przeciw chrześcijanom, nie tylko prawosławnym. „Wyroki” wydawano taśmowo: zbierała się „trójka” NKWD, która miała odgórnie przydzieloną liczbę wyroków do wydania. Zwykle akta „procesu” mieściły się na połowie kartki maszynopisu, z prawej strony dużymi literami pojawiała się słowo „rasstrielat”. Dokładnie taki dokument wystawiono w sprawie ojca Władimira Miedwiediuła 29 listopada 1937 roku.

Wyrok wykonano najpewniej 3 grudnia na poligonie Butowo pod Moskwą. Było to stałe miejsce kaźni, nazywane później „podmoskiewskim Katyniem”. Do jesieni 1938 roku rozstrzelano tam ponad 20 tys. ludzi w tym ponad tysiąc Polaków i ponad tysiąc duchownych prawosławnych, z metropolitą Serafinem Cziczagowem na czele.

Zabitych chowano w beziemiennych, masowych grobach. Ciało księdza Miedwiediuła nigdy nie odnaleziono. W 1991 roku razem z innymi zamordowanymi w tym czasie został oficjalnie rehabilitowany. W sierpniu 2000 roku został przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną zaliczony w poczet świętych „nowomęczenników”. Jest patronem cerkwi w Parku Pawłowskim w Moskwie.

Zbigniew Smółko
REG

Bnei Brak, Jerozolima, Brooklyn - nasi tam są! Synagoga, szkoła - wszystko, jak na Międzyrzeckiej...

Dwór cadyka z Białej Podlaskiej dalej działa!

Cadyk z Białej przyjeżdża do New Jersey! Cadyk z Białej otrzymał pozytywny test na Covid!

Cadyk z Białej wygłosi kazanie! - to nie są tytuły z przedwojennej prasy na Podlasiu, a z ostatnich lat z tak poczytnych pism w USA i Izraelu jak np. Jerusalem Post. Bowiem przedwojenna dynastia wybitnych chasydzkich liderów z Białej Podlaskiej dalej funkcjonuje i ma się całkiem nieźle. Przedwojenna Biała Podlaska była miasteczkiem w dużej części żydowskim, zaś większość spośród tamtejszych starozakonnych stanowili chasydzi. Jest to jedna z sekt judaizmu, odrzucająca tradycyjne formy pobożności na rzecz indywidualnej, spontanicznej i ekspresyjnej modlitwy niezręcznie wyrażanej tańcem albo wspólną biesiadą. Słynęli z zamykania do studiów nad pobożnymi księgami, zwłaszcza nad Kabałą. Skupiali się wokół cadyków, czyli „sprawiedliwych” - charyzmatycznych przywódców, którzy ich zdaniem mieli zdolność czynienia cudów i utrzymywali szczególną więź z Bogiem. Cadykowie tworzyli dynastie: niesłychanie

istotne było, kto był czym nauczycielem i w czym kręgu zdobywał wiedzę. W kolejnych pokoleniach cadyków było coraz więcej: na północnej Lubelszczyźnie oprócz słynnego Kocka swoje „dwory” miały m.in. Radzyń, Parczew, Łomża i Biała.

Najważniejszy człowiek w mieście

Bialski cadyk wywodził się z najlepszej chyba możliwej wówczas linii: Baal Szem Tow („założyciel” chasydyzmu) uczył Dow Bera z Międzyrzecza, ten Elimelecha z Leżajska (do jego grobu do dziś zjeżdżają tłumy w rocznicę śmierci), uczniem Elimelecha był słynny Widzący z Lublina, uczniem Widzącego Święty Żyd z Przysuchy, a jego wnuczek to właśnie Biale Rebe, rebe z Białej, Jakub Izchak Rabinowicz (zm. 1906). Jego dwór był ośrodkiem życia religijnego w mieście (więcej tam osób bywało niż w kościele św. Antoniego, to pewne...), jego żona była najpiękniejsza w mieście itd. (pisaaliśmy o tym w numerach 4 i 5 w tym roku, zachęcamy do zajrzenia do internetowego archiwum „Wspólnoty”).



Dla Jerusalem Post złapanie koronawirusa przez cadyka z Białej jest ważniejszym wydarzeniem niż akces Finlandii do NATO! Breaking News, czołówka portalu!



Cadyk z Białej rezydujący w Bnei Brak przewodniczył obchodom święta Jom Kippur (Sądnego Dnia). W takich chwilach gromadzi się wokół niego kilka tysięcy pobożnych Żydów wierzących, że w najpełniejszy sposób wola Boga była przekazywana w Białej Podlaskiej. Autorytet Biale Rebe uznają też chasydzi we Włoszech i USA

Kolejne pokolenia

Jego syn zaś założył swój dwór w Siedlcach, gdzie po jego śmierci działał też wnuk. I właśnie Jechiel Jeszua Rabinowicz w czasie drugiej wojny światowej zdołał przedrzeć się do Rosji i dalej, zaliczwszy po drodze epizod na Syberii, po powrocie do Polski nie odnalazł się w nowych realiach i przez Frnację dotarł do Palestyny. Kiedy powstało państwo Izrael, głównym ośrodkiem chasydzkim zostało miasto Bnei Brak koło Jerozolimy (słynne też z tego, że mieściła się tam największa rozlewnia Coca-Coli). Każdy niemal dwór chasydzki z Europy Środkowo-Wschodniej (o ile udało mu się w jakiegokolwiek formie przetrwać...), próbował kontynuować swoją działalność w Izraelu i na Zachodzie. Tak też było z potomkami bialskiej dynastii.

Znad Krzyny nad Jordan

Bezalel Simcha Menachem Ben-Zion Rabinowicz został rabinem w Lugano we Włoszech. Do tej pory jest głównym spadkobiercą dynastii i prominentnym członkiem partii politycznej Agudat Iisrael. Jego brat David

Matisyahu Rabinowicz (zmarł w 1997) urzędował w Boro Park na Brooklynie. W Bnei Brak w tej chwili przywódcą „bialskich” chasydów jest jego syn, Jakub Menachem Rabinowicz.

Biała Podlaska działa!

Wspólnota prosperuje, jak się wydaje, całkiem nieźle. Posiada kilka szkół dla chłopców w różnym wieku, akademię rabiniczną, własną synagogę (Jerusalem Street 34 w Bnei Brak, gdyby ktoś z Państwa był w okolicy...) dwa domy modlitwy, prowadzi działalność charytatywną, wspiera sieroty i wdowy, kupuje żywność rodzinom wielodzietnym (sam rebe mam 14 dzieci!), kwiteles (czyli kartki z prośbami o modlitwę) można cadykowi przesyłać za pośrednictwem strony internetowej... Nowe szkoły i ośrodki powstają w innych miejscowościach Izraela. Rebe często wyjeżdża do swoich zwolenników w USA, gdzie cieszy się wręcz wśród chasydów opinią cudotwórcy, mogącego „wymodlić” nie tylko uzdrowienia fizyczne, ale i doradzić, jak uporządkować finanse albo załatwić u Pana Boga dobrego zięcia czy żonę.

Zbigniew Smółko

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. VI)

Pustelnik, który latał nad Atlantykiem

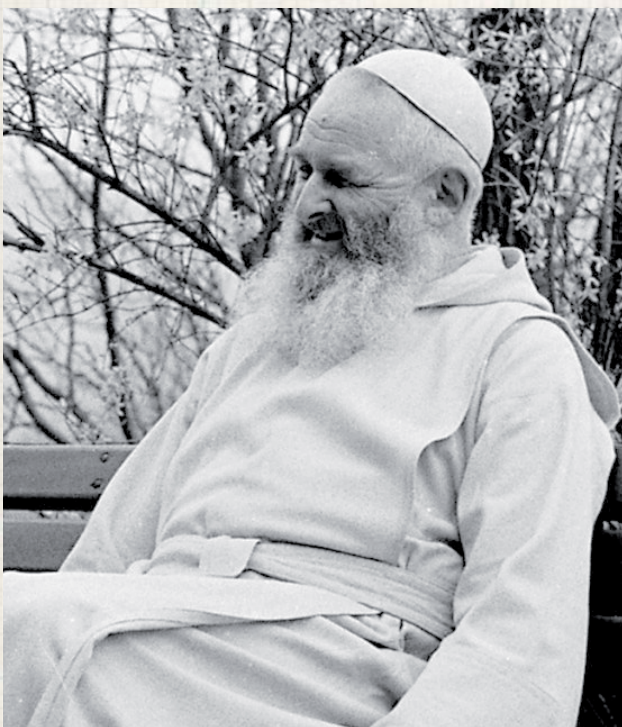
Wojciech Rostworowski, wnuk Antoniego Ignacego z Milejowa i syn Wojciecha Hilarego z Jaszczowa, od młodości chciał być kontemplacyjnym mnichem, najlepiej kartuzem. Życ w odosobnieniu, tylko z Panem Bogiem. Został benedyktyinem z imieniem Piotr. Miał do śmierci mieszkać w jednym klasztorze w Belgii. Ale już po chwili kazali mu zmienić dom na Tyniec. A potem zakonna historia nabrała tempa.

Syn zamożnej ziemiańskiej rodziny z Milejowa i Łaszczowa koło Łęcznej porzucił studia i wstąpił do benedyktynów. Był pierwszym polskim opatem Tyńca. Potem próbował udzielić pomocy dwóm Czeszkom w przedostaniu się do męża i ojca do USA i wylądował na dwa lata w komunistycznym więzieniu. Kiedy wyszedł, otrzymał misję wsparcia, przeżywającego kryzys, bratniego zakonu kamedułów. Zamienił habit czarny na biały i rozpoczął życie według znacznie bardziej surowej, pustelniczej reguły. A przecież miał tyle spraw do załatwienia i w tylu miejscach był potrzebny!

REG

Pustelnik w ciągłych rozjazdach

Ojciec Piotr miał w całym kraju mnóstwo duchowych „podopiecznych”, których zwykł odwiedzać i do których skrupulatnie odpisywał na niezliczone listy. Jako przeor kamedułów miał pod opieką nie tylko krakowskie Bielany, ale też Bieniszewo w Wielkopolsce. Za jego czasów życie zakonne zaczęło rozkwitać: w dwóch eremach żyło ponad 50 mnichów, czyli tylu, ilu teraz jest chyba w całej Europie. Mimo że był teoretycznie zwykłym księdzem zakonnym, często proszono go o wykłady na konferencjach, z jego rad często korzystali też hierarchowie kościelni, z krakowskim kardynałem Wojtyłą na czele. Kiedy więc w 1983 r. otrzymał zakonne polecenie przeniesienia się do eremu w Noli we Włoszech, musiał odczuć pewną ulgę, albo i nadzieję na spełnienie pustelniczych marzeń. 73-letni kameduła nie spodziewał się, że wchodzi w najbardziej chyba dynamiczny okres w życiu. Został wizytatorem zakonnym, współpracownikiem watykańskich kongregacji (pięć lat wcześniej rzechony kardynał Wojtyła przeniósł się do Włoch i chciał mieć blisko kogoś mądrego...).



Ojciec Piotr Rostworowski w habitie kamedulskim. Marząc całe życie o mniszej stabilizacji przeszedł drogę z Jaszczowa przez studia w Paryżu, klasztory w Belgii, Polsce, Włoszech i Kolumbii, od bycia zamożnym synem ziemiańskiej rodziny do mnicha - pustelnika. Chciał być kartuzem, został benedyktyinem, umarł jako kameduła. A przy tym wszystkim było to życie sensowne i bardzo uporządkowane

Klasztor kamedulski w Santa Rosa de Osos w Kolumbii sąsiedował z posiadłością Escobara. W sumie bezpieczna okolica...

Życ w kompletnym odosobnieniu udało się ojcu Piotrowi Rostworowskiemu tylko 10 miesięcy

Kamedulski misja w Kolumbii

W 1986 roku zaś kazali ojcu Piotrowi jechać zakładać klasztor kamedulski w Ameryce Południowej, w Kolumbii. Czytając opisy przytaczane obficie w książce p. Marzeny Florkowskiej „Ojciec Piotr” rysuje się obraz człowieka niesłychanie dynamicznego (powiedział swojemu krewniakowi, jezuitcie: wy w tej Europie się starzejecie...!), przyciągającego charyzmą nowych współbraci, promieniującego świętością, ale jednocześnie niespecjalnie sprawnego zarządcy. Nie ułatwiały mu też tego władze kościelne: w ciągu kilku lat było co najmniej dwadzieścia powodów, żeby przeora kamedułów ściągać po coś do Europy.

Wymarzone życie pustelnicze

W 1992 skierowano go do eremu św. Hieronima w Pascelupo we Włoszech, gdzie miał zostać przeorem nowo powstałej wspólnoty. Wyglądało, że już na stałe. I znowu zadzwonił telefon, że w Kolumbii nowy przeor sobie nie radzi i gdyby tak polecić i ogarnąć sytuację. W 1994 wrócił już na stałe, do Monte Tuscuto we Frascati we Włoszech. Tu otrzymuje zgodę na podjęcie najwyższej formy życia mniszego, czyli rekluzję. Wycofuje się zupełnie z życia doczesnego, zrywa wszelkie kontakty z resztą zakonników, nie uczestniczy we wspólnych modlitwach, obcuje już tylko z Bogiem, jedzenie i ubranie podawane są mu przez wyznaczonego współbrata przez podwójne drzwi. Rostworowski do chónu chadzał: miał 84 lata i był to znak, że ma się dobrze... Po niespełna roku jednak cukrzyca i kilka innych dolegliwości dały znać o sobie. Ojciec Piotr musiał zrezygnować z rekluzji i wrócił do życia wspólnotowego. Zmarł w otoczeniu braci 30 kwietnia 1999 roku. Pogrzeb w klasztorze odprawił biskup Stanisław Dziwisz. Pochowany został w kamedulskich katakumbach. cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wygrał ze Stalą.

Piękny strzał Kozaka na przywitanie z publicznością

Fantastycznym strzałem popisał się w sobotnim meczu pierwszoligowego Górnika ze Stalą Rzeszów Miłosz Kozak. W swoim debiucie przed łącznińską publicznością dał swojej ekipie trzy punkty. Maciej Gostomski obrobił strzał z rzutu karnego.

Do spotkania ze Stalą piłkarze Górnika podchodzili po katastrofalnym początku ligowych rozgrywek w 2023 roku, czyli porażce 0:3 z ostatnią w tabeli Sandecją. Trener Marcin Prasol narzekał po tym meczu, że jego zawodnicy nie wykazali wystarczającej determinacji na boisku, by nie stracić punktów. Dla łącznian sobotnie spotkanie z rzeszowianami było jednocześnie

pierwszym meczem o punkty w tym roku.

W starciu „Górników” ze Stalą na duże emocje trzeba było poczekać do końcówki pierwszej połowy. Arbiter uznał, że Daniel Dziwniel zagrał ręką we własnym polu karnym i podyktował jedenastkę. Rzut karny wykonywał Piotr Głowacki. Zawodnik Stali przegrał jednak pojedynek z bramkarzem zielono-czarnych - Maciejem Gostomskim.

Gospodarze odpowiedzieli w 55. minucie. I to skutecznie, w odróżnieniu od rzeszowian. „Górnicy” trafili na 1:0, a bramkę jako samobójczą przypisano Przemysławowi Pękowi, bramkarzowi Stali. Za wyjściem na prowadzenie Górnika stał jednak przede wszystkim Miłosz Kozak. Nowy piłkarz zielono-czarnych w debiucie przed publicznością w Łęcznej popisał się kapitalnym uderzeniem z kilkudziesięciu metrów z rzutu wolnego. Piłka po jego strzale odbiła

się od poprzeczki, a następnie trafiła w plecy golkipera Stali i wpadła do siatki.

Jak się później okazało, ta bramka zdecydowała o losach rywalizacji. Górnik pokonał na własnym boisku Stal 1:0. To piąte zwycięstwo ekipy trenera Marcina Prasola w tym sezonie.

**Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
1:0 (0:0)**

Bramki: Pęksa 55'.

Górniki: Gostomski - Zbozień (46' Kwiatkowski), de Amo, Cissé, Dziwniel - Tkacz (60' Grzeszczyk), Łychowydko (87' Pierzak), Lewkot, Kozak, Krykun - Podliński (60' Sobol).

Stal: Pęksa - Marczuk, Góra, Oleksy (46' Wrona), Głowacki - Michalik (77' Kłos), Poczobut, Wolski, Olejarka (77' Danielewicz), Prokić (77' Mustafajew) - Małecki (67' Piątek).

Żółte kartki: Zbozień, Lewkot, de Amo, Grzeszczyk, Pierzak - Wolski.

KOLEJNY RYWAŁ Z RZESZOWA

Przed łącznianami kolejny mecz z rywalem ze stolicy Podkarpacia. Tym razem Górnik zagra na wyjeździe z Resovią. Drużyna prowadzona przez trenera Mirosława Hajdo, byłego szkoleniowca Motoru Lublin, prezentuje się przeciętnie. Dość powiedzieć, że rzeszowianie wygrali tylko jeden mecz na swoim stadionie - we wrześniu z Puszczą Niepołomice. W pierwszym spotkaniu Górnika z Resovią w tym sezonie, w Łęcznej, padł remis 1:1. W kadrze Resovii jest kilku byłych graczy zielono-czarnych: Paweł Wojciechowski, Aleksander Komor oraz Bartosz Kwiecień

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Dominik Smagała



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Gratulacje za walkę

Wiedzieliśmy, że to będzie mecz, w którym będą momenty, w których będzie trzeba pocierpieć bez piłki. Stal ma swój sposób grania, operowania piłką, który jest na jednym z najwyższych w lidze. Wiedzieliśmy też, że będziemy mieli swoje sytuacje. Strzeliliśmy bramkę po rzucie wolnym, po świetnym uderzeniu Miłosza. Poza tym mieliśmy kilka sytuacji, takich jak Krykuna na samym początku meczu i w drugiej połowie. Przede wszystkim gratulacje dla całego zespołu za walkę, determinację i poświęcenie, ale również za to, że wierzyli cały czas i to było w meczu widać.

Kup bilet, kup karnet

Od poniedziałku można nabywać karnety oraz bilety na wiosenne spotkania puławskiej Wisły w rundzie wiosennej eWinner II ligi.

W drugiej części rozgrywek zespół Dumy Powiśla rozegra na stadionie MOSIR-u 8 spotkań ligowych. Wejściówki można nabywać od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16 w siedzibie naszego klubu przy ulicy Hauke-Bosaka 1. Nasi wiosną rozegrają osiem spotkań na własnym obiekcie.

Cennik biletów:

Bilet normalny: 20 zł
Kobiety: 1 zł
Bilet ulgowy: 12 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).
Dzieci i młodzież do lat 13: bezpłatnie pod opieką opiekuna

Cennik karnetów:

Karnet normalny: 120 zł
Karnet Kobiety: 8 zł
Karnet ulgowy: 60 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).

mp

Wisła czeka na „Siarę”

Koniec okresu przygotowawczego. Podopieczni Rafała Pawlaka w ostatnim spotkaniu kontrolnym pokonali 1:0 Znicz Pruszków. Jedyne gola po zagraniu Kamila Kargulewicza zdobył Adrian Paluchowski.

- Za nami kilka tygodni morderczej pracy. Jesteśmy gotowi do rundy wiosennej. Na szczęście obyło się bez większych kontuzji. Mieliśmy czas na przygotowanie fizyczne, taktyczne. Jestem dobrej myśli. Widzę potencjał w drużynie. Będziemy mierzyć w pierwszą „szóstkę”. Podchodzimy do tego spokojnie, ale optymistycznie patrząc w przyszłość - mówi Krystian Puton, kapitan Wisły.

**Wisła Puławy - Znicz Pruszków
1:0 (0:0)**

Bramka: Paluchowski 88'.
Wisła: Zieliński (46' Sapielak) - Cheba (80' Przywara), Błyszko (66' Wiech), Wiech (46' Majewski), Bernard (65' Czajkowski), Kona (46' Ryszyk), Puton (73' Kołtarński), Janicki (66' Kona), Banach (46'



Jedyne trafienie w sparingu ze Zniczem Pruszków zdobył Adrian Paluchowski (z lewej). 35-latek wykorzystał zagranie Kamila Kargulewicza

Kargulewicz), Klichowicz (65' Kaczmarek), Retlewski. (65' Paluchowski)

Bernard w Wisłę

Bartosz Bernard trafił do „Dumy Powiśla” na zasadzie wypożyczenia z 1-ligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała do końca obecnego sezonu.

20-letni młodzieżowiec może grać na kilku pozycjach: na lewej pomocy oraz bokach obrony. Jest wychowankiem Iskry Pszczyna, skąd później przeniósł się do grup młodzieżowych Podbeskidzia. W sezonie 2021/2022 został wypożyczony do Drzewiarza Jasienica, a jego dobre występy doprowadziły do debiutu na pierwszoligowych boiskach. W sumie w rundzie je-

siennej ubiegłego roku rozegrał 10 meczów na zapleczu Ekstraklasy, strzelając jedną bramkę. Został również powołany do reprezentacji Polski do lat 20, w której wystąpił w rozgrywkach Elite League z Niemcami oraz Portugalią.

12 lutego po raz ostatni założył koszulkę Podbeskidzia, pojawiając się na boisku w 90 minucie w starciu z Odrą Opole.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Kamil Kargulewicz

SPRINGI WISŁY
1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
0:1 Legionovia Legionowo
1:0 Znicz Pruszków

(GKS Tychy), Błażej Sapielak (Odra Opole).

ODESZLI: Piotr Azikiewicz, Aghwan Papikjan (obaj szukają klubów), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda), Radosław Turek (Korona II Kielce), Dawid Błasik (Orlęta Radzyń Podlaski), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Josiño (P - Bergantiños FC), Albert Posiadała (Radomiak Radom).

mp

eWinner II liga

PROGRAM 20. KOLEJKI (25.02., godz. 13:00)

Wisła - Siarka
GKS Jastrzębie - Hutnik
Lech II - Radunia
Znicz - Kotwica
Śląsk II - Zagłębie II
Stomil - Polonia
Pogoń - Garbarnia
KKS Kalisz - Olimpia
Motor - Górnik

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	38	29:16
2	KKS Kalisz	19	35	40:26
3	Polonia Warszawa	19	34	31:20
4	Stomil Olsztyn	19	33	31:22
5	Wisła Puławy	19	32	36:23
6	Olimpia Elbląg	19	32	30:21
7	Znicz Pruszków	19	29	24:23
8	Górniki Polkowice	19	24	26:26
9	GKS Jastrzębie	19	24	20:28
10	Lech II Poznań	19	23	25:29
11	Motor Lublin	19	22	22:26
12	Pogoń Siedlce	19	22	21:25
13	Radunia Stężyca	19	22	30:36
14	Zagłębie II Lubin	19	22	24:41
15	Siarka Tarnobrzeg	19	20	24:31
16	Garbarnia Kraków	19	19	33:38
17	Hutnik Kraków	19	19	30:38
18	Śląsk II Wrocław	19	18	22:29

NASTĘPNA KOLEJKA (04.03., godz. 15:00):

Radunia - Wisła, Motor - GKS Jastrzębie, Górnik - KKS Kalisz, Olimpia - Pogoń, Garbarnia - Stomil, Polonia - Śląsk II, Zagłębie II - Znicz, Kotwica - Lech II, Siarka - Hutnik.

mp

REG

Karetka na treningu Podlasia. Balicki w szpitalu

W minionym tygodniu jednego z treningów nie dokończył Artur Balicki. 23-letni napastnik Podlasia, który w ostatnich tygodniach przeniósł się z Legionovii Legionowo, padł jak rażony prądem.

Wykluczony uraz

- Arturowi przy próbie zwrotu z piłką dosłownie odcięło plecy. Wyglądało to bardzo groźnie. Niezbędny był przyjazd karetki. Nie był w stanie nic zrobić o własnych siłach. Na szczęście badanie RTG wykluczyło uraz. Jest już lekka poprawa i może w miarę normalnie funkcjonować. W poniedziałek miał badanie rezonansem magnetycznym. Czekamy na wyniki. Wierzę, że przerwa będzie krótsza niż się wydawało - mówi Artur Renkowski.

Uszkodzone ogrodzenie

Jego podopieczni w tygodniu odbyli sześć jednostek. - Podczas zajęć dużą uwagę zwracaliśmy na działania indywidualne na swoich pozycjach. - Chcemy, by jakość zagrań była wysoka, a zachowania i współpraca na pozycjach były powtarzalne. Chcieliśmy przetestować to w meczu



Artur Balicki (z prawej) został zabrany do szpitala. Nowego zawodnika Podlasia czeka kilkutygodniowa przerwa (fot. Gerard Maksymiuk)

z Turem Bielsk Podlaski, jednak ze względu na uszkodzenie ogrodzenia, spotkanie nie doszło do skutku - dodaje.

Sytuacja kadrowa

W meczu z Turem nie mogło być zagrać kilku zawodników. Rafał Misztal był chory. Mateusz Chyła i Jan Kozłowski wracają po kontuzjach, ale jeszcze nie mogliby zagrać w spotkaniu. Podobnie Adrian Wnuk, który narzeka na drobne problemy zdrowotne. Maciej Wojczuk trenuje, ale za wcześnie na jego występy. - Liczę, że z dnia na dzień „Wojo” będzie mógł przechodzić

do kolejnych etapów zajęć. Tomasz Andrzejuka czeka dłuższa rehabilitacja kontuzjowanego kolana.

Czas na wicelidera

Przed drużyną mecz z Mazovią Mińsk Mazowiecki.

Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 12:00. Przeciwnik to wicelider IV ligi w województwie mazowieckim. Szkoleniowcem zespołu jest Marcin Sasal. W drużynie są byli piłkarze Podlasia: Tomasz Nieścieruk oraz Borys Piotrowski. „Maza” posiada w składzie kilku znanych graczy: Wojciecha Trochima,

Łukasza Brozia czy Sebastiana Kaczyńskiego, który w ostatnich tygodniach przeniósł się z Orłat Radzyń Podlaski.

Borys w Mazovii

Nowym graczem Mazovii Mińsk Mazowiecki został Borys Piotrowski.

20-latek jest wychowankiem Ruchu Ryki. Przez ostatni rok reprezentował barwy Podlasia. W sumie rozegrał 14 spotkań.

Szansa Klekotki

W zajęciach trzecioligowców uczestniczy Bartłomiej Klekotka.

22-latek jest podopiecznym Mateusza Cydejko w Twierdzy Kobylany. W rundzie jesiennej wystąpił w kilku spotkaniach, gdyż przez kilka tygodni przebywał w Szwajcarii, gdzie podjął pracę. Dużo lepszy był dla niego sezon 2020/2021, kiedy to został królem strzelców Klasy A. Wówczas zdobył 21 goli.

Ofensywny zawodnik kilka dni temu został okrzyknięty najlepszym graczem III Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiućka pod patronatem prezydenta Białej Podlaskiej w halowej piłce nożnej. Jest wyróżniającym się graczem w Klasie A.

Zaczynają już wkrótce

Dużymi krokami zbliża się inauguracja rundy wiosennej.

4 marca o godz. 17:00 białczanie rozegrają pierwszy mecz o punkty w tym roku. Rywalem białozielonych będzie Chełmianka Chełm. Dzień później o godz. 13:00 Orłeta Radzyń Podlaski podejmą KS Wiazownię.

Karnet za „stówkę”

Piłkarze Podlasia w rundzie wiosennej rozegrają 9 meczów w roli gospodarza. Właśnie do sprzedaży trafiły karnety.

Cena to zaledwie 100 zł. Do puli trafiło 1000 wejściówek. Kupując karnet kibice mają pewność uczestnictwa we wszystkich spotkaniach domowych zespołu Renkowskiego.

Karnety są do nabycia od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 14:00 (biuro klubu) oraz w godz. 14:00 - 22:00 (repcja hotelu Podlasie). W weekend można kupić karnet w repcji.

Ceny biletów

Przed każdym spotkaniem bilety będą dostępne w kasie stadionu na godzinę przed meczem.

Wejściówka normalna kosztuje 20 zł. O połowę mniej zapłacą: kobiety, emeryci, renciści oraz

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
1:1 Pogoń Grodzisk Maz.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

młodzież szkolna do 18. roku życia. Wstęp bezpłatny obowiązuje dla dzieci do 6. roku życia.

Dwa razy przy świątkach

Znamy dokładne daty spotkań domowych Podlasia w rundzie wiosennej. Mecze z Chełmianką Chełm oraz Orłętami Radzyń Podlaski zostaną rozegrane przy sztucznym oświetleniu.

04.03., godz. 17:00 Chełmianka
18.03., godz. 15:00 Wisłoka
01.04., godz. 16:00 Avia
15.04., godz. 17:00 Podhale
29.04., godz. 17:00 KSZO
06.05., godz. 17:00 Wisła
20.05., godz. 19:57 Orłeta
27.05., godz. 17:00 Lublinianka
10.06., godz. 17:00 KS Wiazownica

mp

Sparringi: Pogoń Siedlce - Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (0:1), Orłeta „B” - Pogoń Łaszczówka 5:1 (2:1)

Wynik gorszy niż gra. Orłeta uzupełniają kadrę

W pierwszej połowie Orłeta kontrolowały przebieg wydarzeń w meczu z drugoligowcem. Po przerwie jednak obrońcy białozielonych dwa razy łatwo stracili piłkę na własnej połowie i gospodarze przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. Również w sobotę 90 minut mogli pobiegać gracze bezpośredniego zaplecza pierwszej drużyny i łatwo ograli rywala z zamojskiej klasy okręgowej.

W tygodniu Orłeta sfinalizowały dwa transfery. Z Rakowa Częstochowa wypożyczono mierzącego 1,95 metra 19-letniego stopera Dawida Błasika, który w poprzedniej rundzie był w kadrze Wisły Puławy. Jego równolatką jest pomocnik Kacper Roguski, który przeszedł do Orłat z Polonii Warszawa, a trzecioligowe doświadczenia zbierał



Dla Orłat był to pierwszy w tym roku mecz na naturalnej murawie. Kobiółka strzelił gola z rożnego, Karolowi Rycajowi sędzia trafienia nie zaliczył, Igor Szczygieł potwierdził aspiracje do gry w pierwszym składzie

w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki. Trwają poszukiwania napastnika, który by stworzył konkurencję albo zastępstwo w razie nieszczęścia dla Arkadiusza Maja, ale na razie wszystko wskazuje na to, że może uda się coś najwyżej w trybie „last minute”.

Choć po co niby napastnicy, skoro Michał Kobiółka bezpośrednio z rzutu rożnego? Do przerwy Orłeta zagrały mądrze i starannie w obronie. Rywal utrzymywał się

przy piłce, ale nie stwarzał sytuacji. Goście w ofensywie byli o wiele bardziej konkretni, co przyniosło skutek w 31 minucie. Po przerwie białozieloni sami narobili sobie kłopotów. Najpierw Patryk Szymala zagrał ręką w polu karnym (a przynajmniej takiego zdania był sędzia...) potem dwa kosztowne błędy przy wyprowadzaniu piłki i wynik zrobił się dla gości zupełnie niekorzystny.

Wieczorem w piątek w Lubartowie mecz zagraли zawod-

nicy, którzy są nieco dalej od pierwszego składu, uzupełnieni juniorami oraz koordynatorem klubowej akademii i piłkarzem Orła Czemierniki Ryszardem Grochowskim. Rywalem była drużyna zamojskiej okręgówki Pogoń Łaszczówek. Różnica poziomu była znaczna, wynik mógł być znacznie wyższy niż 5:1.

Oba mecze zakończyły się bez kontuzji, co w tej fazie przygotowań jest informacją kluczową. W sobotę Orłeta zagrają u siebie z IV-ligową Świd-

Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski – Pogoń Łaszczówka 5:1 (2:1)

Bramki dla Orłat: Grochowski, Kuźma 2, Madembo, samobójcza
Orłeta: Maksymowicz – Siudaj, Korolczuk, Migal, Zajac, Roguski, Skrzyński, Grochowski, Wardziak, Madembo, Kuźma oraz Burdon, Reszka

niczanką. Mecz zostanie rozegrany w formacie 3X45 minut.

GRATULACJE!

To nie jest częsta historia w piłce nożnej, żeby głównemu trenerowi i trenerowi przygotowania motorycznego... urodziło się dziecko! Takie cuda w zasadzie w Orłętach tylko. 5 lutego państwu Mariannie i Mikołajowi Racyńskim urodził się syn Feliks. Zuch chłopak! A od nas całej trójce serdecznie gratulacje. Jeszcze jeden! Jeszcze jeden!

Pogoń Siedlce – Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (0:1)

Bramki: Nowak (58-z karnego, 69, 70) – Kobiółka (31 z rożnego)
Pogoń: Kikolski – Misiak, Wichowski, Lewandowski, Miś (75 Mucha), Bujalski, Pek, Wicenciak, Szuprytowski (70 Sinior), Demianiuk, Nowak (81 Grochowski).
Orłeta: Kołotyło – Szymala, Błasik, Duchnowski, Chaliadka, Kamiński, Kobiółka, Zmorzyński, Szczygieł, Rycaj, Maj oraz Maksymowicz, Kuźma, Madembo.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Rybak wróci do Opolanina? Przyjdzie „Lipa”?

W sobotę gracze Opolanina zmierzyli się z LKS-em Stróża. Wygrali po trafieniach Gabriela Jakimińskiego oraz Krzysztofa Rybaka.

Wartość Krzyśka

Drugi z nich ma wrócić do zespołu Daniela Koczona. 22-letni ofensywny zawodnik ostatnio występował w Klasie Okręgowej w barwach Unii Hrubieszów. - Chcielibyśmy, żeby był w naszej drużynie. W tym momencie mamy jednego napastnika. Musimy znaleźć gracza, który wspomoże Jakuba Wadowskiego. Znamy wartość Krzyśka.



Krzysztof Rybak może ponownie zagrać w Opolaninie. Ostatnio występował w Unii Hrubieszów

Z pewnością byłby pomocną postacią w ekipie - mówi szkoleniowiec.

Dojdzie „Lipa”?

W meczu z LKS-em Stróża sprawdzany był Kacper Lipiński.

ski. To 22-letni obrońca, który jesienią występował w Orlecie Łuków. Wcześniej grał w Gromie Kąkolewnica, a jest wychowankiem Orleńskich Radzyń Podlaski. - W najbliższych dniach zdecydujemy o jego przydatności do ekipy. Ponadto miałem do dyspozycji dwóch graczy, którym będę się przyglądał - dodaje.

Chory Sobstyl

W meczu z ekipą z Klasy Okręgowej nie mógł wystąpić chory Jakub Sobstyl pozyskany ze Świdniczki. W pierwszym składzie wyszedł Mateusz Misztal, który zamienił Granit Bychawę na Opolanina. - Cały czas szukamy zawodników, którzy poszerzyliby kadrę, a przede wszystkim byłoby wzmocnieniem - mówi Koczon.

Poleciał do Szwecji

W rundzie wiosennej w ekipie zabraknie Michała Okafora Nzube. 22-letni obrońca, który przed sezonem przyszedł z Sygnatu Lublin wyjechał z Polski. - Nic nie mówił, spakował się i poleciał do Szwecji - dodaje trener Opolanina. Do Victorii Parczew wrócił Kacper Walicki, zaś Jakub Korpysa wyjechał na studia do Warszawy.

Opolanin Opole Lubelskie - LKS Stróża 2:1 (1:0)

Bramki: Jakimiński, Rybak.
Opolanin: Szczepański - Puśiak, Leziak, Wszolek, Izdebski,

Pałka, Jakimiński, Lipiński, Misztal, Łappo, Wadowski. Ponadto grali: Rybak, zawod. testowany II, zawod. testowany III, Górniak, Kamiński.

Jeszcze trzy gry

Przed zespołem trzy mecze kontrolne.

Najbliższy odbędzie się w sobotę o godz. 17:00. Rywalem będzie trzecia drużyna Klasy Okręgowej w okręgu radomskim - Gracja Tczów. Spotkanie odbędzie się w Puławach. Tydzień później Opolanin zmierzy się ze Stalą Kraśnik, a następnie ze Spartą Rejowiec Fabryczny.

mp

Karetka zabrała Kamila Zielińskiego

W minionym tygodniu piłkarze Lewartu odbyli cztery jednostki treningowe. Rozegrali również mecz z Ruchem Ryki. Starcie z Huraganem Międzyrzec Podlaski zostało przełożone na wtorek.

- W poniedziałek, środę i piątek byliśmy na boisku. W pozostałe dni mieliśmy zajęcia z crossfitu. W pierwszej połowie spotkania z Ruchem szansę dostała młodzież. Później weszli bardziej doświadczeni. Zdobyliśmy dwie bramki, a mogliśmy więcej. Cieszy to, że zagraliśmy, bo było to miły przerwany w naszej ciężkiej pracy - mówi Grzegorz Białek.

Lewart Lubartów - Ruch Ryki 2:0 (0:0)

Bramki: Żelisko, Żelisko (karny)
Lewart: Tutaj - Pęksa, Majewski, Pikul, Giletycz, Kozuch, Gliniak, Ciechański, Bednarczyk, K. Zieliński, Barszczyk. Ponadto grali: Michałow, Sulowski, Koneczny, Urban, Najda, Aftyka, Żelisko.

Koniec sezonu Kamila?

Wygrana z Ruchem cieszy, ale w spotkaniu z zespołem z Klasy Okręgowej poważnej kontuzji doznał Kamil Zieliński.

24-latek, który przed sezonem przyszedł do Lewartu z Błękitu

Cyców doznał urazu. - Skoczyłem do głowy. Przejąłem piłkę i poszedł przeprost kolana. Na ten moment czekam na szczegółowe badania, które będą miały 6 marca. Wierzę, że to nie takie groźne. Oby nie potrzebna była operacja - mówi gracz rodem z Łęcznej. Niezbędna była pomoc medyczna. Zawodnik został przetransportowany do szpitala.

- Szkoda, bo Kamil od połowy rundy nieźle wyglądał. Drugi z Zielińskich, Paweł wznowił treningi, ale nie może dojść do siebie po kontuzji. Sprawa się trochę komplikuje, bo przez kilka tygodni nie będzie z nami Damiana Podłęsnego - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

4:3 Janowianka Janów Lub.
3:4 Avia Świdnik
0:2 Cisowianka Drzewce
2:0 Ruch Ryki
25.02., Stal Kraśnik
01.03., Sparta Rejowiec
11.03., Świdniczanka Świdnik

Czas na Stal

25 lutego o godz. 12:00 ekipa Lewartu zmierzy się ze Stalą Kraśnik. Mecz odbędzie się w Lubartowie. Obie ekipy będą rywalizować o punkty w grupie mistrzowskiej IV ligi w wiosennych zmaganiach.

mp

Cisza w Powiślaku

Gracze Radosława Muszyńskiego rozegrali kolejny mecz kontrolny. W zespole zostają najważniejsi zawodnicy.

Pod znakiem zapytania stoi dalsza gra w drużynie z Końskowoli Mateusza Kłyka oraz Jakuba Olszewskiego. Pierwszy z nich nie może pogodzić obowiązków zawodowych z treningami, zaś Kuba ma problemy z plecami. Pod znakiem zapytania stoją występy Cezarego Zdunka oraz Rafała Stępnia. Obaj narzekają na kontuzje barków.

Dobrą wiadomością jest powrót do gry po urazie Wiktora Łuczakowskiego. Nie wiadomo, czy w zespole zostanie Maciej Misiurek, który jest wypożyczony z Avii Świdnik. Bartosz Kowalczyk będący w szerokiej kadrze IV-ligowca w rundzie rewanżowej będzie występował w Klasie A w barwach Czarnych Dęblin.

Powiślak Końskowola - Granit Bychawa 4:3 (2:1)

Bramki: Gil, Milcz x2, Bernat.
Powiślak: Wrzosek - Łuczakowski, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Sułek, Gede, Figura, Gil, Warecki, Milcz.

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

6:0 Ruch Ryki
3:0 Górnik II Łęczna
4:3 Granit Bychawa
25.02., Wisła Puławy
04.03., Powiślanka Lipsko
11.03., Wisła II Puławy

Ponadto grali: Bernat, Drzazga, Zagórski, Kośka.

Z Wisłą?

W najbliższy weekend zespół z Końskowoli być może zmierzy się z Wisłą Puławy. - W tym momencie czekam na potwierdzenie. W innym wypadku będziemy musieli znaleźć rywala - mówi Muszyński.

Nie zagrali

W poprzedni weekend Powiślak miał przymusowe wolne. Pierwotnie nasi mieli zmierzyć się ze Świdniczanką Świdnik, jednak lider IV ligi wybrał możliwość zmierzenia się z Lublinianką Lublin.

mp
PUL

Kędra już jest. Młodzi z szansami

Gracze z Poniatowej wygrali 5:1 z POM-em Iskrą Piotrowice.

W zespole zagra Patryk Kędra, który ostatnio występował w niższych ligach w Norwegii i Holandii. W Norwegii występował w IV dywizji w Fossum IF, zaś w Holandii o poziom niżej w Polonii Venlo. W przeszłości reprezentował barwy: Powiślaka Końskowola, Cisów Nałęczów, Granatu Skarżysko-Kamienna, Prochu Pionki, Energii Kozienice.

- Na tę czwartoligowca byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem. Szybko objęliśmy prowadzenie za sprawą Mateusza Filipczuka. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń.

Mieliśmy sporo okazji. Zdobyliśmy pięć goli, a rywale nie mieliby pretensji, gdybyśmy strzelili jeszcze tyle samo bramek - mówi Konrad Szmyrgała.

Opiekun dał szansę młodym zawodnikom: Wiktorowi Szymonowi, który jest środkowym pomocnikiem, Patrykowi Banachowi - skrzydłowemu oraz obrońcy Dawidowi Śnieżyńskiemu. - Na ten moment nie mamy nowych zawodników. Będzie u nas Patryk Kędra. Szukamy optymalnego składu - dodaje.

Bez trzech

W porównaniu z rundą jesienią z zespołu ubył Ivan Hurenko, Paweł Kaczmarek oraz Dawid

Nikołaj. Pierwszy z nich przeniósł się wraz z trenerem Kamilem Witkowskim do trzecioligowego KS-u Wiazownica. „Kaczmara” zakończył przygodę z piłką, zaś Nikołaj wrócił w rodzinne strony. W meczu z POM-em nie mógł wystąpić narzekający na niegroźną kontuzję Damian Scibior.

Stal Poniatowa - POM Iskra Piotrowice 5:1 (3:1)

Bramki: Filipczuk, br. samobójcza, Wrzyszc, Baran, Tkaczyk.
Stal: Szczucki - Wlizio, Żurek, Kędra, Kucharczyk, Skrzypek, Filipczuk, Poleszak, Parada, Baran,

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Azoty z wygraną i porażką po karnych

W minionym tygodniu gracze Azotów rozegrali dwa spotkania. Podopieczni Roberta Lisa wywalczyli cztery punkty. Po zwycięstwie u siebie z MMTS-em Kwidzyn przegrali po karnych z Gwardią Opole.



Gracze Azotów zdołali wywalczyć punkt w starciu z Gwardią Opole

Dogonili, ale przegrali

Bardzo wysokie prowadzenie gospodarzy na początku spotkania i pogoń Azotów w meczu pełen emocji, który doprowadził do remisu w ostatnich sekundach spotkania. Wynik meczu otworzył Noa Zubac, jednak kilka sekund później odpowiedział Kacper Adamski. Pierwsze minuty to dobra obrona gwardzistów, którzy nie pozwolili zdobyć gościom okazji do zdobycia bramki i dzięki dobrym kontratakam prowadzili w 6 minucie 6:1. W 7 minucie Kelian Janikowski zdobył drugą bramkę dla Azotów i dał sygnał kolegom z drużyny do odrabiania strat. Po 10 minutach i dzięki udanemu wykonaniu rzutu karnego przez Piotra Jarosiewicza Azoty odrobiły część strat, dzięki czemu puławianie tracili już tylko dwie bramki (7:5).

Chwilę później na pierwsze indywidualne wykluczenie powędrował Rafał Przybylski za faul w obronie. Niestety nieudane rzuty Kacpra Adamskiego i Borisa Zivkovića oraz celne trafienia gospodarzy spowodowały, że chwilowo odrobiona przewaga ponownie wzrosła do czterech bramek w 15 minucie (9:5). Druga część pierwszej połowy to próba uspokojenia gry przez azotowców i odrabiania bramek, jednak niewymuszone błędy, słupki i niewykorzystany rzut karny przed Dawida Fedeńczaka spowodowały, że w 25 minucie Gwardia wciąż prowadziła pięcioma trafieniami (14:9). Dwie udane szarże Kacpra Adamskiego nie pozostały dłużne gospodarzom me-

czu, którzy skrzętnie pilnowali wypracowanej na początku spotkania przewagi, a obroniony drugi rzut karny Piotra Jarosiewicza przez Adama Malchera spowodował, że na przerwę Azoty schodzili do szatni przegrywając 17:12. W drugą część spotkania lepiej weszli Azotowcy za sprawą bramek Keliana Janikowskiego i Kacpra Adamskiego i Marka Marciniaka. Pierwsze pięć minut drugiej połowy to nerwowa walka o każdą piłkę, co spowodowało niewymuszone błędy w obu zespołach. Dzięki lepszej koncentracji w tej części meczu niebiesko-biało-czerwoni odrobili część strat i w 40 minucie Azoty-Puławy za sprawą celnego rzutu karnego Marka Marciniaka zdobyły bramkę

kontaktową z rywalem z Opola (21:20). Kolejne minuty przebiegały w bardzo nerwowej atmosferze. Niewykorzystywane szanse w obu drużynach oraz nieudane próby oszukania bramkarzy powodowały, że na 15 minut do zakończenia spotkania Gwardia wciąż prowadziła jedną bramką (23:22). W 48 minucie Azoty za sprawą kontry Marka Marciniaka doprowadzają (grając w osłabieniu) do remisu 23:23 lecz w 50 minucie po rzucie Widomskiego gwardziści ponownie wyszli na prowadzenie (24:23), ale chwilę później Kacper Adamski ponownie doprowadził w tym meczu do remisu. W ostatnich 10 minutach niebiesko-biało-czerwoni kilkakrotnie mieli szansę wyjść na prowadzenie jednak Adam Malcher skutecznie niwelował te plany broniąc wszystkie szanse. W 59 minucie Gwardziści osiągnęli ponownie jednobramkowe prowadzenie 27:26. Na 10 sekund przed końcem spotkania o czas poprosił trener Rober Lis, aby odpowiednią taktyką obronić remis w tym spotkaniu. Faulowany w tej akcji Rafał Przybylski wywalczył rzut karny dla swojego zespołu, który wykorzystał Marek Marciniak i doprowadził do remisu i podziału punktów w tym spotkaniu.

W rzutach karnych lepsi okazali się gwardziści, wygrywając 4:3 i zdobywając dwa punkty. W serii „siódemek” nie trafili: Ivan Burzak oraz Marek Marciniak. Po stronie miejscowych pomylił się Mateusz Morawski. MVP spotkania został wybrany Andrzej Wiłdomski.

Gwardia Opole - Azoty
Puławy
27:27
(17:12) (k. 4:3)

Gwardia: Ałaj, Malcher - Zubac 3, Wojdan, Koc, Hryniewicz, Stempin 1, Wiłdomski 6, Jankowski 4, Kawka 1, Milewski 3, Morawski 1, Ścisłowicz 2, Kicharzyk, Monczka 2, Chychykało 4.
Azoty: Borucki, Koshovy - Adamski 8, Marciniak 6, Jarosiewicz 4, Zivković 3, Janikowski 3, Kowalczyk 2, Przybylski 1, Valles, Fedeńczak.
Kary: 6 min. (Stempin, Milewski, Morawski) - 6 min. (Przybylski x2, Zivkovic).
Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Katowice).
Widzów: 1900.

mp

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Gwardia - Azoty 27:27, k. 4:3
Piotrkow. - Górnik 26:29
Industria - MKS Kalisz 40:25
MMTS - Ostrovia 23:22
Zagłębie - Wybrzeże 21:21, k. 4:3
Pogoń - Chrobry 25:30
Orlen - Unia 33:26

MECZ 15. KOLEJKI

Azoty - MMTS 29:26

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	16	48	542:350
2.	Industria Kielce	16	45	625:392
3.	Górnik Zabrze	16	33	453:422
4.	Azoty Puławy	16	33	486:463
5.	Wybrzeże Gdańsk	16	29	411:415
6.	Chrobry Głogów	16	25	432:472
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	16	22	410:444
8.	MMTS Kwidzyn	16	20	401:427
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	16	20	424:454
10.	Gwardia Opole	16	19	415:466
11.	Zagłębie Lubin	16	14	389:473
12.	Energia MKS Kalisz	16	12	400:463
13.	Piotrkowianin	16	9	411:478
14.	Pogoń Szczecin	16	7	412:492

NASTĘPNA KOLEJKA

(26.02., godz. 12:30):

Azoty - Wybrzeże, Industria - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Energia MKS Kalisz, Ostrovia - Gwardia, Górnik - Pogoń, Zagłębie - Orlen, GA Unia - Piotrkowianin.

Kontrolowana wygrana

Kibicze, którzy postanowili walentynkowy wieczór spędzić z zawodnikami Azotów Puławy z pewnością nie mogli narzekać na brak wrażeń podczas meczu. Wszystko za sprawą dwóch oblicz gospodarzy, którzy w obu połowach spotkania zaprezentowali sinusoidę formy rzutowej. MVP spotkania wybrany został Marek Marciniak.

Początek meczu to mocne wejście Azotowców, kiedy to zaskoczyli kwidzynian czterema trafieniami na otwarcie meczu. Z kolei goście z pomorza swoją pierwszą bramkę zdobyli w 6 minucie za sprawą trafienia Bartosza

Nastaja. Kiedy na tablicy widniał wynik 8:2 kibice taki obrót spraw mogli odebrać jako pewną drogę swojego zespołu do zwycięstwa i zdobycia kompletu punktów. MMTS Kwidzyn nie złożył jednak broni i po chwilowym

szoku rozpoczęli odrabianie strat, które zakończyło się zejściem na przerwę z wynikiem 12:11. W przerwie spotkania kibiców czekała niespodzianka. Władze klubu oraz wojewódzkiego związku piłki ręcznej udekorowali medalami juniorów Azotów-Puławy, którzy zwyciężyli w Wojewódzkiej Lidze Juniorów. Dekoracji dokonali prezes Azotów-Puławy Jerzy Witaszek oraz prezes LZPR Tomasz Lewtak. Druga część meczu rozpoczęła się od trafienia kwidzynian, co doprowadziło

do pierwszego w tym spotkaniu remisu. Po chwilowej wymianie punkt za punkt MMTS Kwidzyn wyszedł na pierwsze i jedyne w tym meczu prowadzenie 13:14. Taki obrót spraw zmotywował niebiesko-biało-czerwonych, którzy pokazali zgromadzonej w Grupa Azoty Arena drugą twarz odrabiając stratę i uzyskując sześciobramkowe prowadzenie 22:16. Końcowe minuty meczu to kontrola wyniku i nie pozwalanie gościom na zbliżenie się na więcej niż 4 bramki do Azotów. W ostatniej minucie Kwidzyn po niewymuszonych błędach

puławian zdołał zdobyć dodatkowe 3 bramki i zamknąć mecz wynikiem 29:26. MVP meczu 15.serii PGNiG Superligi wybrany został Marek Marciniak, który zdobywając efektowne 6 bramek podrywał za każdym trafieniem kibiców z miejsc.

Azoty Puławy - MMTS
Kwidzyn
29:26 (12:11)

Azoty: Borucki, Koshovy - Jarosiewicz 9, Marciniak 6, Zivković 3, Burzak 3, Janikowski 3, Kowalczyk 1,

Valles 1, Adamski 1, Przybylski 1, Fedeńczak 1, Antolak, Konieczny.
MMTS Kwidzyn: Zakreta, Dudek, Chruściel - Majewski 6, Potoczny 5, Jankowski 4, Kutyla 3, Orzechowski 3, Nastaj 2, Szyszko 2, Peret 8, Jarosz, Wawrzyniak, Kornecki, Grzenkowicz.
Kary: 8 min. (Janikowski x2, Burzak, Przybylski) - 6 min (Jankowski, Potoczny, Peret).
Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).
Widzów: 1836.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Przeprowadzka będzie możliwa nie wcześniej jak jesienią

W dawnej neurologii ma powstać Powiatowe Centrum Rehabilitacji

Na bazie przychodni rehabilitacyjnej, która jeszcze w tym roku przeprowadzić ma się z Fabrycznej na Szpitalną. Władze szpitala myślą też o rozszerzeniu oferty zabiegowej.

- Do przeprowadzki jeszcze kawał drogi, dopiero roboty się zaczynają – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Poradnia rehabilitacyjna, która obecnie mieści się w tym samym budynku, co i administracja spółki PCZ, przy ul. Fabrycznej, zając ma budynek po dawnym oddziale neurologicznym zlokalizowany przy ul. Szpitalnej.

Władze spółki ten ruch tłumaczą potrzebą stworzenia lepszych warunków dla poradni, która do pacjentów chce wyjść z bogatszą ofertą zabiegów komercyjnych, odpłatnych. Oczywiście dalej wykonywane będą zabiegi nieodpłatne, za które płaci Narodowy Fundusz Zdrowia.

- Zwiększy się o jedną trzecią powierzchnia w porównaniu do obecnie zajmowanej, pacjenci będą mieli lepszy dojazd do poradni, bo teraz jest trudno podjechać. Chcę też rozwinąć komercję, wprowadzając nowe zabiegi komercyjne, których do tej pory nie wykonywaliśmy, takie chociażby jak hydromasaże – tłumaczy prezes Maj.



Rusza pierwszy etap robót w dawnej neurologii. Część prac wykona spółka przy współpracy z pracownikami z Zarządu Dróg i więziami

Przeprowadzka będzie możliwa nie wcześniej jak jesienią br., po zakończeniu prac dostosowawczych. Obecnie budynek neurologii świeci pustkami.

- Nie jest wykorzystywany w żaden sposób. W tegorocznym budżecie mamy zaplanowane 400 tys. zł na jego dostosowanie pod Powiatowe Centrum Rehabilitacji – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Teraz ruszamy z pierwszym etapem robót, które prowadzone będą we własnym zakresie. Część prac wykona spółka przy współpracy z pracownikami Zarządu Dróg oraz więziami – dodaje.

Pierwsze roboty już ruszyły. - Wykuwane są drzwi, bo trzeba je wymienić. Hydraulik



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Obecnie budynek po neurologii nie jest wykorzystywany w żaden sposób. W tegorocznym budżecie mamy zaplanowane 400 tys. zł na jego dostosowanie pod Powiatowe Centrum Rehabilitacji

likę trzeba dostosować, bo w każdym gabinecie musi być co najmniej umywalka. Na rozbiorę czekają też stare łazienki – wylicza prezes.

Zajmowane przez rehabilitantów i sprzęt rehabilitacyjny pomieszczenia zabiegowe przy Fabrycznej wykorzystane będą w inny sposób. Jaki? Tego władze powiatu, właściciel obiektu, na razie nie chcą zdradzać.



Gabriel Maj,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim

- Zwiększy się o jedną trzecią powierzchnia w porównaniu do obecnie zajmowanej, pacjenci będą mieli lepszy dojazd do poradni, bo teraz jest trudno podjechać. Chcę też rozwinąć komercję, wprowadzając nowe zabiegi

- Potrzeb lokalowych jest dużo. Mamy plan na zagospodarowanie tych pomieszczeń, ale na dzień dzisiejszy nie chciałbym jeszcze o tym mówić, bo nie było to konsultowane z poszczególnymi jednostkami powiatowymi – mówi Piotrowski.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Starosta nakazuje urzędnikom: zużywajcie mniej prądu!

Mają m.in. nie przegrzewać pomieszczeń, wyłączać oświetlenie oraz komputery po zakończeniu pracy i broń boże używać dodatkowych urządzeń grzewczych.

Na początku stycznia starosta opolski wydał zarządzenie w sprawie wprowadzenia ograniczenia zużycia energii elektrycznej oraz zużycia energii cieplnej w starostwie.

- Nie tylko powiat, ale także gminy i wszyscy kierownicy jednostek są zobligowani do takich działań – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Na podstawie zarządzenia tego wprowadził program redukcji zużycia prądu i ciepła w głównej siedzibie przy ulicy Lubelskiej oraz budynku geodezji przy ul. Przemysłowej. Ujęty został on

w siedmiu punktach. Każdy mówi o tym, co urzędnicy powinni, a czego nie powinni robić.

I tak - po pierwsze - nie powinni przegrzewać pomieszczeń, w których pracują. Po drugie - mają całkowity zakaz stosowania innych, dodatkowych urządzeń grzewczych. Po trzecie - powinni zamykać drzwi i okna przy włączonym ogrzewaniu. Wietrzenie pomieszczeń jest dopuszczalne pod warunkiem, że ogrzewanie będzie wyłączone. Po czwarte - zadbać, by grzejniki nie były zasłonięte meblami lub zbędnymi osłonami. Po piąte - wyłączać oświetlenie w pomieszczeniach, w których nikt nie przebywa. Po szóste - po zakończeniu pracy bezwzględnie wyłączać komputery i drukarki. Po siódme - ekonomicznie używać urządzeń elektrycznych.

ACH

5 tysięcy czeka na Twój pomysł. Zrealizuj go!

Gmina Opolu Lubelskie ruszyła z kolejną edycją programu grantowego Inicjatywy Lokalne. Zainteresowani mogą już składać wnioski.

Nabór wniosków prowadzony jest ciągle. Zakończy się wraz z wyczerpaniem środków, jakie władze gminy przeznaczyły w tym roku na realizację programu. A jest to kwota 30 tys. zł. Maksymalna kwota, jaką może otrzymać złożony wniosek, to pięć tys. zł.

- Jeśli mieszkańcy mają pomysł na konkretne, ważne dla swojej okolicy działania i chcą zaangażować się w ich wykonanie, mogą złożyć do Urzędu Miejskiego wniosek o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej

- zachęcają władze Opolu Lubelskiego.

O grant mogą ubiegać się tylko mieszkańcy gminy Opolu Lubelskie. I mogą to zrobić na dwojaki sposób - zakładając grupę inicjatywną liczącą co najmniej 25 osób, które zamieszkują w gminie lub za pośrednictwem organizacji pozarządowej mającej siedzibę na terenie gminy.

Wachlarz zadań, na które można otrzymać z gminy wsparcie finansowe, jest szeroki. Pieniądże można dostać na zadania infrastrukturalne, działalność charytatywną, upowszechnianie tradycji i dziedzictwa narodowego, kulturę i sztukę, edukację, bezpieczeństwo i porządek publiczny, promocję, po ochronę przyrody i rewitalizację.

(ach)

Most na Leonce doczeka się remontu

Ale kiedy ten remont ruszy na razie nie wiadomo. Wiadomo jednak, że prace muszą rozpocząć się w tym roku.

O remont mostu na rzece Leonce przy ul. Pomorskiej w Opolu Lubelskim dopomi-

nają się mieszkańcy. A w ich imieniu radny Romuald Śliwa, który złożył do burmistrza interpelację w tej sprawie.

Zwraca w niej uwagę na to, że most jest mocno eksploatowany z uwagi na duży ruch, a od wielu lat nie był remontowany. Poza tym jest za wąski, a jego funkcjonalność tonażowa jest ograniczona dla pojaz-

dów o większej masie.

- Wyremontowanie tego przejazdu wpłynęłoby na większą przepustowość w obu kierunkach. Mieszkańcy mieliby pewność bezpiecznego przejazdu – uważa radny Śliwa.

Władze gminy widzą konieczność remontu mostu. Ujęty on został w ramach dużego projektu związanego

z przebudową sieci dróg, mostu, chodników i parkingów, na który urzędnikom udało się pozyskać dofinansowanie w ramach rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

- Mamy dokumentację, pozwolenie i wyłonionych wykonawców na wszystkie działania. Okres realizacji jest

uzależniony od tego, kiedy zostanie podpisana umowa – zaznacza Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Kiedy to nastąpi, na razie nie wiadomo. Burmistrz będzie mógł podpisać umowę dopiero po otrzymaniu dotacji.

- Prace jednak muszą się rozpocząć w tym roku – dodaje.

Most na Leonce ma zostać rozebrany, a w jego miejsce wybudowany nowy o długości 15,80 m i szerokości całkowitej 8,20 m. Rozebrana zostanie też nawierzchnia na dojazdach do mostu.

(ach)

OPOL

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Fundusz Sołecki 2023. Ponad 450 tys.zł trafi do mieszkańców gminy Karczmiska

Właśnie tyle mogą wydać wsie dzięki funduszowi sołeckiemu. Najwięcej pochłoną remonty dróg gminnych.

Najwięcej, bo po ponad 50 tys.zł, dostały Karczmiska Pierwsze i Drugie. Najmniej - niecałe 13 tys.zł - Kolonia Uściąg.

Ponad 157,5 tys.zł przeznaczyci na drogi. Chodzi o remonty, przebudowy, wykonanie dywanika asfaltowego, ale też o przygotowanie dokumentacji czy zakup działek na poszerzenie dróg. Takie zadania zaplanowali m.in. mieszkańcy Chodlika, Głuska Małego i Karczmisk Pierwszych.

Ponad 135 tys.zł pójdzie na zakup tłucznia do poszczególnych sołectw, za pomocą którego wyremontowana zostanie część gminnych dróg.

Część kasy pójdzie też na koszenie i odkrzaczanie poboczy, czy doposażenie, utrzymanie i koszenie placów zabaw na terenie gminy.

W Karczmiskach Drugich - na ulicach Głębokiej i Słonecznej - powstanie nowe oświetlenie.

AG

Wieś	Zadania do realizacji	Kwota ogółem
Bielsko	zakup kosza na odpady komunalne segregowane na placu zabaw, zakup i montaż fotopułapek z oznakowaniem, doposażenie placu zabaw w miejscowości Bielsko	15 253,33
Chodlik	koszenie placu zabaw, przebudowa drogi gminnej w miejscowości Chodlik na działce 1342 - opracowanie dokumentacji projektowej, zakup wyposażenia garażu i sprzętu bojowego dla jednostki OSP w Chodliku, remont dróg gminnych w sołectwie Chodlik	20 118,17
Głusko Duże i Kolonia	koszenie i odkrzaczanie poboczy na terenie sołectwa, zakup i montaż tablicy ogłoszeń, udrożnienie przepustu na drodze gminnej - dz. 206 w m. Głusko Duże Kolonia, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem - remont dróg gminnych, utwardzenie płytami ażurowymi działki drogowej nr 676 w m. Głusko Duże Kolonia, remont cząstkowy drogi gminnej na działce 461 w m. Głusko Duże	37 550,55
Głusko Małe	przebudowa drogi gminnej nr 113421L w miejscowości Uściąg - dokumentacja i położenie dywanika asfaltowego, koszenie i odkrzaczanie poboczy, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem	17 381,70
Górki	zakup gruntu pod budowę placu zabaw w miejscowości Górki	13 479,68
Jaworze-Mieczystawka	remont dróg gminnych wraz z poboczami na terenie sołectwa	13 631,71
Karczmiska Drugie	zakup paliwa do koszenia trawy na placu zabaw w sołectwie, wyposażenie siedziby KGW i zakup strojów ludowych, zakup strojów ludowych służących kultywowaniu tradycji oraz służących promocji gminy, zakup wyposażenia i umundurowania dla OSP, wykonanie oświetlenia na ul. Głębokiej - projekt, wykonanie oświetlenia na odcinku ul. Słonecznej - projekt, remont dróg polnych na terenie sołectwa	50 675,50
Karczmiska Pierwsze	wzniesienie granic działki drogowej nr 1124 w Karczmiskach Pierwszych, remont drogi na działce nr 1124 w Karczmiskach Pierwszych, zakup gruzu mielonego wraz z rozplantowaniem - remont dróg polnych, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem - remont dróg gminnych, remont nawierzchni parkingu na działce nr 1263/2 w Karczmiskach Pierwszych, zakup namiotu, stołu i ławek dla sołectwa Karczmiska Pierwsze	50 675,50
Karczmiska Pierwsze Kolonia	remonty i bieżące naprawy dróg w sołectwie, zakup gruzu mielonego wraz z rozplantowaniem - remont dróg polnych, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem - remont dróg gminnych	28 023,55
Noworąbłów	remont garażu OSP w Noworąbłowie, zakup działek na poszerzenie drogi na działce 106 w miejscowości Noworąbłów	17 736,43
Słotwiny	remont poszycia dachowego w strażnicy OSP w Słotwinach, remont dróg gminnych dojazdowych do pól na terenie sołectwa	32 280,29
Słotwiny-Czerwone Łąki	przebudowa drogi gminnej nr 108040L w miejscowości Słotwiny - Czerwone Łąki - przygotowanie dokumentacji, remont dróg gminnych na terenie sołectwa	12 111,44
Uściąg	przebudowa drogi gminnej nr 113420L w miejscowości Uściąg - wykonanie dokumentacji oraz położenie dywanika asfaltowego, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem - remont dróg gminnych, koszenie trawy na placu zabaw, koszenie i odkrzaczanie poboczy	30 506,65
Uściąg Kolonia	zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem - remont dróg gminnych	12 719,55
Wolica	prace geodezyjne i ziemne z wyznaczeniem drogi w miejscowości Wolica, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drodze tzw. Żużłowie, budowa drogi gminnej w miejscowości Wolica (Żużłówka), zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Wolicy	20 270,20
Wolica Kolonia	zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drodze tzw. Żużłowie, koszenie poboczy i rowów przy drodze asfaltowej, prace geodezyjne i równanie drogi do lasu tzw. Przydatniej, budowa drogi gminnej w miejscowości Wolica (Żużłówka), zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Wolicy	21 283,71
Wymysłów	remont dróg dojazdowych do pól w miejscowości Wymysłów, zakup kosy spalinowej, wymiana drzwi zewnętrznych do budynku remizy OSP Wymysłów	19 814,12
Zaborze	utrzymanie i koszenie placu zabaw, zakup tłucznia z rozsypaniem - remont dróg gminnych	24 729,64
Zagajdzie	koszenie terenów zielonych - koszenie na działce 298/2 - plac zabaw, zakup stolika do gry w szachy na działkę 298/2 - plac zabaw, zakup tłucznia z rozsypaniem - remont dróg gminnych	14 189,14

Marka Lubelskie dla naszej firmy z gminy Łaziska

Znani są m.in. z produkcji naturalnych soków z jabłek, rokitnika i czarnej maliny. Rodzinna firma Maryniowskich z Wojciechowa znalazła się w gronie tegorocznych laureatów Marki Lubelskie.

- Ten certyfikat to otwarcie na świat, choć może to za dużo powiedziane. Ale na pewno wzrasta dzięki niemu prestiż naszej firmy, bo ten znak promuje firmy, które czymś się wyróżniają - mówi Grzegorz Maryniowski, właściciel firmy BiGrim z Wojciechowa.

Firma powstała w 2010 roku na bazie gospodarstwa rolnego. Wytwarza żywność



Certyfikaty wręczone zostały podczas uroczystej gali w Lublinie. Na zdjęciu właściciele firmy BiGrim z Wojciechowa, Irena i Grzegorz Maryniowski

funkcjonalną oraz certyfikowane prozdrowotne soki z wyselekcjonowanych owoców pochodzących z własnych, ekologicznych plantacji. W ofercie firmy dominują przetwory z rokitnika, jabłek, cytryn, czarnej maliny,

jagody kamczackiej i oliwnika, które zdobyły dosyć spore uznanie. Swoją wyjątkową smakiem i walorami odżywcze produkty zawdzięczają ekologicznym metodom wytwarzania, żyznej glebie oraz pasji właścicieli.

Certyfikaty Marka Lubelskie przyznawane są przez władze województwa od 17 lat, w ramach projektu gospodarczego noszącego taką samą nazwę. W tym roku otrzymało je dziesięć firm - Rigel Sylwia Wnuk, Darex Producent Koszul Sp. z o.o. Sp. K., PINUM Rafał Pikul, GREEN SORT Sp. z o.o., Spółdzielnia Mleczarska MLEKOVITA, RST Roztocze Sp. z o.o., Agnieszka Sienkiewicz Winnica Sienkiewicz, Gospodarstwo Ogrodnicze Szczepanówka Elżbieta Buła, GNIECKI s.c. i firma BiGrim.

- Wspólnie tworzymy obraz Lubelszczyzny, która ma się czym poszczycić - przyznaje przedsiębiorca z Wojciechowa.

(ach)

Czytelników jak na lekarstwo. Zamykają filie biblioteczne w Głusku i w Słotwinach

Od lipca mieszkańcy będą korzystać z Gminnej Biblioteki Publicznej w Karczmiskach. A dzieci i młodzież szkolna - z biblioteki w swojej placówce.

Taką propozycję radnym z Karczmisk pod koniec ub.r. przedstawił wójt gminy Karczmiska. Głównym powodem likwidacji filii jest bardzo mała liczba czytelników, którzy są w nich zarejestrowani i z nich korzystają.

Przypomnijmy. Statystyki czytelników nie zostawiają złudzeń. Na koniec grudnia 2021 roku w bibliotece w Słotwinach zarejestrowanych było 15 czytelników, którzy przez cały rok wypożyczyli 45 książek. Dlatego od marca 2021 r. filia ta otwarta była tylko raz w tygodniu, a w pozostałe dni jej pracownik oddelegowany był do Gminnej Biblioteki Publicznej. Jego etat został zmniejszony, a 27 czerwca odchodzi na emeryturę. Budynek, w którym obecnie jeszcze

AG

Nowy asfalt i chodnik w Niedźwiadzie Dużej

I to jeszcze w tym roku. Póki co w środę dowiemy się, czy uda się rozstrzygnąć przetarg na przebudowę drogi biegnącej przez Niedźwiadę Dużą.

A jest to droga powiatowa relacji Braciejewice - Kolonia Koło. Władze powiatu chcą jeszcze w tym roku przebudować 845 m odcinek drogi w Niedźwiadzie Dużej. Ogłoszony został już przetarg. W środę urzędnicy otworzą oferty. I tego dnia dowiemy się, ile firm zainteresowanych

(ach)

Zagraj w warcaby w Wilkowie

I Gminny Turniej Warcaby w Wilkowie ma odbyć się w niedzielę 12 marca o godz. 13.30 w Gminnej Bibliotece Publicznej.

Uczestnicy podzieleni będą na trzy kategorie wiekowe: klasy IV-VI szkół podstawo-

wieści się filia, stał się ponadto ośrodkiem dla uchodźców wojennych z Ukrainy. Ze względu na ich potrzeby przekształcone zostały pomieszczenia obiektu. Podobnie jest w Głusku - tamtejsza filia również mieści się w budynku po szkole, której uczniowie 1 września 2021 r. przeniesieni zostali do Karczmisk. Tam też mieszkańcy po książki udać mogą się tylko raz w tygodniu. A ze statystyk wynika, że nie robili tego zbyt chętnie. Od stycznia do sierpnia 2021 roku zarejestrowanych było w niej tylko 10 czytelników, którzy łącznie wypożyczyli 28 książek.

Dodatkowo - w celu ograniczenia ponoszonych przez gminę kosztów - w okresie zimowym ogrzewanie i woda w tych budynkach zostały wyłączone.

Obie filie wchodzi w skład Gminnej Biblioteki Publicznej w Karczmiskach. Przeszły one funkcjonować 30 czerwca bieżącego roku.

jest wykonaniem inwestycji i jakich pieniędzy sobie życzą.

O wyborze zdecyduje cena. Przetarg wygra ta firma, która da najkorzystniejszą cenę. Wykonawca będzie miał pół roku na realizację zadania. Obejmuje ono położenie nowej nawierzchni asfaltowej, utwardzenie poboczy i oznakowanie drogi.

Poza tym w przetargu ujęta została również budowa chodników. Jest to ponad 1,4 km odcinek w Niedźwiadzie Dużej oraz ponad 1,1 km przy ul. Rybackiej w Opolu Lubelskim.

wych, klasy VII-VIII szkół podstawowych oraz dorośli i młodzież od 15 roku życia. Chętni na zgłoszenie mają czas do 9 marca, wystarczy zadzwonić pod numer telefonu: (81) 828 15 59.

(ag)

OPR

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

W czerwcu upływa kadencja obecnie urzędującej dyrektor Joanny Kawałek

Szykują się zmiany kadrowe w poniatowskiej kulturze

Pierwsze nastąpić mają w marcu. Obsadzony ma zostać stołek zastępcy dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

**Joanna Kawałek,**
dyrektor CKPiT w Poniatowej

- Będę wnioskować o przedłużenie kadencji, ponieważ jestem dwa lata przed emeryturą

**Marzena Wójtowicz,** kierownik wydziału promocji w Urzędzie Miejskim w Poniatowej

- Po przepracowaniu 15 lat w Urzędzie Miejskim chciałabym spróbować swoich sił, jednocześnie wykorzystując dotychczasową wiedzę, na nowym polu działania

O przejściu Marzeny Wójtowicz z Urzędu Miejskiego do Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej zrobiło się głośno na początku lutego. Aktualnie zajmuje ona stanowisko kierownika Wydziału Promocji i Obsługi Inwestora.

Z kierownika na zastępcę dyrektora

Burmistrz potwierdza, że do zmian kadrowych ma dojść. I to w marcu. Marzena Wójtowicz objąć ma stanowisko zastępcy dyrektora CKPiT. Do stycznia zajmowała go Agnieszka Drozd-Bownik, która przeszła do urzędu marszałkowskiego.

- Musimy dać wsparcie pani dyrektor, przecież za moment będą oddane wszystkie inwestycje. Chcemy, żeby promocja i turystyka nie były tylko w nazwie jednostki, ale żeby

funkcjonowały tam. Także takie plany z przesunięciem urzędniczek do Centrum Kultury jak najbardziej mam - mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Wójtowicz w Urzędzie Miejskim w Poniatowej pracuje od kilkunastu lat. Zajmowała się przygotowaniem wniosków o dofinansowanie i działaniami promocyjnymi. Z ramienia urzędu współpracowała też z CKPiT.

- Złożyłam pani dyrektor propozycję swojej pracy na wolne stanowisko zastępcy dyrektora. Po przepracowaniu 15 lat w Urzędzie Miejskim chciałabym spróbować swoich

sił, jednocześnie wykorzystując dotychczasową wiedzę, na nowym polu działania - mówi Marzena Wójtowicz. - Poniatowa to miejsce o dużym potencjale turystycznym. Na nowym stanowisku chciałabym przede wszystkim skupić się na promocji walorów przyrodniczych oraz kulturowo - historycznych - dodaje.

Z zastępcy na dyrektora?

Nazwisko Wójtowicz wymieniane jest również w kontekście nowego dyrektora CKPiT. W czerwcu upływa bowiem kadencja obecnie

urzędującej dyrektor Joanny Kawałek.

Czy szykuje się w związku z tym zmiana na stanowisku dyrektora? Burmistrz utrzymuje, że póki co planów nie ma żadnych.

- Skąd takie informacje? Przecież nikt o niczym takim nie myśli. Co do bytu pani dyrektor Kawałek, nie podjąłem jeszcze żadnych decyzji. Nie wiem jeszcze, czy przedłużę umowę, czy ogłoszę konkurs. Nie zastanawiałem się jeszcze nad tym - twierdzi Karczmarczyk.

Zgodnie z przepisami konkurs musiałby ogłosić najpóźniej w marcu. Dla Joanny Kawałek najlepszym rozwiązaniem, jakie może zastosować burmistrz, byłoby przedłużenie kadencji.

- Kadencja kończy mi się 30 czerwca. Będę wnioskować o jej przedłużenie, ponieważ jestem dwa lata przed emeryturą - przyznaje dyrektor Kawałek.

Burmistrz pytany, czy jest zadowolony z pracy obecnej dyrektora CKPiT, odpowiada, że „względnie jest zadowolony”.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Radny działki od gminy nie kupi

Rada Miejska w Poniatowej nie zgodziła się na sprzedaż pięciu gminnych nieruchomości przy ul. Przechodniej. Zainteresowany kupnem był radny Janusz Nowomiejski.

**Janusz Nowomiejski,**
radny Rady Miejskiej w Poniatowej

- Chciałem kupić te działki pod działalność gospodarczą. Nie zamierzałem przeznaczyć ich pod żaden płatny parking

Łączna powierzchnia tych działek sięga 500 m2. Do burmistrza Poniatowej wpłynęły dwa wnioski od potencjalnych kupców zainteresowanych ich nabyciem. Jednym z nich był radny Janusz Nowomiejski. Prawo nie zabrania radnemu złożyć takiego wniosku i przystąpić do przetargu nieograniczonego.

- Zainteresowany byłem zakupem dwóch działek - mówi radny Nowomiejski, który zaprzecza krążącym informacjom, że chciał kupić działki, aby urządzić na nich płatny parking. - Mówienie takich rzeczy to jest zwykła złośliwość. Chciałem kupić te działki pod działalność gospodarczą. Nie zamierzałem przeznaczać ich pod żaden płatny parking - zapewnia.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta teren przeznaczony jest pod usługi.

Na ostatniej sesji, która odbyła się 7 lutego, Rada Miejska w Poniatowej na sprzedaż pięciu nieruchomości przy ul. Przechodniej nie zgodziła się. Przeciwno zagłosowało ośmiu rad-

nych, dwóch opowiedziało się za sprzedażą, jeden radny wstrzymał się od głosu. Nowomiejski, choć obecny był na sesji, nie brał udziału w głosowaniu. Musiał się z niego wyłączyć, gdyż zgodnie z przepisami poddawana pod głosowanie uchwała dotyczyła jego interesu prawnego. A w takiej sytuacji radny głosować nie może, bo istnieje konflikt interesów - gminnego i prywatnego.

Większość radnych uznała, że z punktu widzenia interesu gminy lepiej, by działki przy Przechodniej zagospodarowane zostały w inny sposób.

- Mieszkańcy chcą, żeby był parking, bo bardzo brakuje miejsc parkingowych. Jeżeli chcemy żłobek rozbudowywać, to też może nam się przydać to miejsce na parking - przekonywała tuż przed głosowaniem Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Rok wcześniej radni również nie zgodzili się na sprzedaż nieruchomości przy Przechodniej.

ACH

Chodelski dwugłos w sprawie odzyskania praw miejskich

Wojewoda zapytał, wójt odpisał, że nie są zainteresowani przywróceniem praw miejskich dla Chodla. Tymczasem radni twierdzą, że dali wójtowi zielone światło do działania.

Sprawa przywrócenia praw miejskich powróciła w Chodlu po tym, jak wojewoda lubelski wystąpił do wszystkich samorządów, które w XIX w. utraciły prawa miejskie, z zapytaniem o ich przywrócenie.

Z Chodla poszła odpowiedź negatywna. Wojewodzie odpisał wójt.

**Aleksandra Motyka,**
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

- Wiemy, że wojewoda chce w ten sposób uczcić rocznicę powstania styczniowego, więc wstępnie daliśmy wójtowi zielone światło, ale musimy poznać konsekwencje odzyskania praw miejskich

- Konsultowałem to z radnymi Rady Gminy Chodel, nie spotkało się to z przychylną aprobatą. Nie podane zostały żadne argumenty - usłyszeliśmy od Przemysława Kowalskiego, wójta gminy Chodel, który zapewniał nas, że gdyby tylko decyzja o przywróceniu praw miejskich zależała od niego, to on byłby na „tak”, pod warunkiem że nie wiązałoby się

**Przemysław Kowalski,**
wójt gminy Chodel

- Informacja do wojewody poszła na „nie”, dlatego że konsultowałem to z radnymi Rady Gminy Chodel, nie spotkało się to z przychylną aprobatą

to z dodatkowymi kosztami dla mieszkańców.

Tymczasem radni są zaskoczeni, że taka odpowiedź poszła do wojewody. I radzą wójtowi, aby obejrzał dokładnie nagranie z sesji.

- Wiemy, że wojewoda chce w ten sposób uczcić rocznicę powstania styczniowego, więc wstępnie daliśmy wójtowi zielone światło, ale musimy poznać

konsekwencje odzyskania praw miejskich - zaznacza Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Przyznaje jednocześnie, że sama propozycja przywrócenia praw miejskich zaskoczyła ich.

- Padła na koniec sesji i wójt wymagał szybkiej odpowiedzi. Nie byliśmy w żaden sposób przygotowani do merytorycznej dyskusji na ten temat. Pierwszą reakcją faktycznie był uśmiech i obruszenie, że nasza decyzja ma być tak nagła i szybka - tłumaczy.

- Wójt zapewnił, że to wstępny etap i będzie czas, żeby sprawę przeanalizować - dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dachy na świetlicach nie będą przeciekać

A w budynkach będzie ciepło. Józefowscy urzędnicy szukają firmy, która wyremontuje świetlice w Niesiołowicach i Studniku.

Na oferty czekają do 13 marca. Ta firma, która zaproponuje najkorzystniejszą cenę, będzie miała pięć miesięcy na wykonanie dwóch inwestycji. A obejmują one termomodernizację świetlicy w Niesiołowicach i moder-

nizację dachu na świetlicy w Studniku.

W Niesiołowicach zaplanowana jest wymiana istniejącego pokrycia dachowego na nowe i wykonanie termomodernizacji ścian i stropu nad piętrem. Zrobiony zostanie również wąż dachowy i podsufitka. Z kolei w Studniku pojawi się nowy dach na budynku świetlicy.

Oba zadania gmina zamierza sfinansować ze środków pozyskanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

(ach)

Kwiaty, kolacje i ...tydzień miłości na Walentynki



Agnieszka Piątek, właścicielka kwaciarni

Od pięciu róż wzwyż, z reguły są to duże bukiety. Ci zakochani zamawiają większe bukiety. Część bukietów zrobiliśmy na zamówienia składane wcześniej, ale przychodzą też panowie, którzy dopiero dziś zamawiają bukiety, czy różę. Pojedyncze kwiaty większą popularnością cieszą się jednak 8 marca...



Monika Wyroślak i Dorota Szałas z kwaciarni Wianki w Opolu Lubelskim

Pani Dorota, właścicielka kwaciarni, zorganizowała nawet czerwone walentynkowe dresy. - Różę, różę, różę, czerwone różę - mówi bez wahania o kwiatach, które sprzedają się tego dnia najlepiej. - Raczej bukiety z róż. Albo mieszane bukiety w granicach 100 - 120 zł. No i oczywiście pojedyncze różę. Z wybierających bukiety niektórzy są zwolennikami pięciu róż... Rok temu jedna róża kosztowała 12 zł, a dziś już 14 zł. Szczegółowo powiedziawszy, rok temu miałyśmy więcej zamówień. Bardziej szalowy jest Dzień Kobiet - dodaje pani Dorota



- W Walentynki ruch był troszeczkę większy niż normalnie. W większości przychodzili do kwaciarni panowie. Szukali oczywiście pięknych kwiatów dla swoich wybranek serca. Nowością w tym roku były różę woskowe, które oblane były woskiem i posypane cukrem, z dodatkowym serduszkami - ozdobą w środku. Ale klasyczne różę z wygrały nowością, przynajmniej u mnie. Młodszy panowie przeważnie kupowali żywe, czerwone różę. Kupowali różnie, jedni pojedyncze różę, inni bukiety, w zależności od zasobu pieniężnego. A co zauważyłam, z pieniędzmi nasi panowie liczą się. Natomiast starsi wybierali kwiaty doniczkowe - mówi Elżbieta Opoka, kwaciarka z Chodla



Uczniowie wraz z rodzicami i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Kluczkowicach zorganizowali „tydzień pełen miłości”, pokazując tym samym, że mają serca pełne empatii i zawsze skore do pomocy. Zorganizowali kiermasze słodkości, z których równy 1000 zł został już wpłacony na konto Ani Wincenciak na stronie siepomaga.pl. Pieniądze będą ogromnym wsparciem w niezwykle kosztownym procesie rehabilitacji Ani. Za resztę w swojej szkole zorganizują strefę relaksu - miejsce koleżeńskich spotkań w czasie przerwy.

14 lutego świętowaliśmy na różne sposoby i w różnym gronie.

Z czym kojarzą nam się Walentynki? Głównie z serduszkami i kwiatami. A kwiatem symbolizującym miłość i wielkie uczucia jest oczywiście różę.

14 lutego był więc jednym z bardziej pracowitych dni w roku dla kwaciarni.

- Różę, różę, różę, czerwone różę - mówi bez wahania pani Dorota Szałas, właścicielka kwaciarni Wianki w Opolu Lubelskim o kwiatach, które w dniu zakochanych sprzedają się najlepiej. W pozostałych kwaciarniach było podobnie. Kupowali głównie mężczyźni... Były to głównie bukiety z róż, ale i pojedyncze kwiaty.

Nowością wzbudzającą zainteresowanie klientów były różę woskowe, które w swojej ofercie ma pani Elżbieta Opoka z Chodla.



W tym roku sporą popularnością cieszyły się różę wosku

Ale są i tacy, którzy z okazji święta zakochanych pokazali, że ich serca też są pełne miłości dla...potrzebujących pomocy. Ucz-

niowie ze Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Kluczkowicach 14 i 16 lutego zorganizowali kiermasze ciast, a za



Asia Przychodzeń i Paweł Mizura

Nie jestem zwolennikiem Walentynek... Uważam, że powinno się kochać i doceniać przez cały rok. Niemniej jednak wraz z narzeczoną byliśmy na zabawie ostatkowo-walentynkowej, a w sam dzień Walentynek dostała ode mnie bukiet kwiatów i zaprosiłem ją na romantyczną kolację.

zebrane pieniądze zorganizują w swojej szkole „strefę relaksu” i wspomogą rehabilitację Ani Wincenciak. Ostatni tydzień

w placówce był „tygodniem pełnym miłości”.

AG



Pani Beata

- Walentynki świętowałam ze swoim chłopakiem. Oczywiście dostałam kwiaty i była romantyczna kolacja. W weekend wybrałam się też z koleżankami na walentynkową imprezę.

Tak dbają o bezpieczeństwo i zdrowie



Aby porządnie przygotować się do marszu, trzeba było wziąć udział w rozgrzewce



Po biegu i marszu należało coś zjeść. Na uczestników czekały już smaczne posiłki

Mieszkańcy wzięli udział w kilkukilometrowym biegu i marszu nordic walking pod hasłem „Bądź Widoczny - Bądź Bezpieczny”, który prowadził przez ulice Puław aż do Parchatki.

Akcja ma na celu zachęcenie osób do noszenia odblasków podczas poruszania się po drogach. Wiele z nas tego nie robi, co sprawia, że nie jesteśmy widoczni dla kierowców i narażamy się na poważne niebezpieczeństwo.

Uczestnicy wydarzenia już wczesnym rankiem zjawili się w starostwie, aby odebrać pakiety startowe. Na placu pod Pałacem Czartoryskich przeprowadzono krótką rozgrzewkę.



6,5-kilometrowy marsz do Parchatki. Aktywnie czas spędziła także Danuta Smaga, starosta puławski

Chętni mieli do wyboru 11-kilometrowy bieg, który został podzielony na trzy etapy, albo 6,5-kilometrowy marsz.

Wszyscy uczestnicy wydarzenia szczęśliwie dotarli do Parchatki, gdzie mogli zjeść ciepły i smaczny posiłek. Każdy

z nich otrzymał szelki i gadzety odblaskowe. Nie zabrakło także konkursu z nagrodami. Za bezpieczeństwo uczestników odpowiadała puławska policja oraz młodzi kadeci z ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej - „Szpułki”.

Dominik Kęsik



Można było wziąć udział w specjalnym konkursie dotyczącym zasad ruchu drogowego, w którym do wygrania były gadzety ufundowane przez powiat puławski



Dorota i Łukasz Matras

- Trasa nie była wymagająca, widzieliśmy dzieci, które uczestniczyły w marszu, więc i one dały radę. Polecamy akcję - mówi pani Dorota
- Marsz przebiegł spokojnie, mimo że trochę wiało, ale było super. Spodziewaliśmy się większego błota, ale ku naszemu zaskoczeniu, nie było aż tak źle. Bardzo się nam podobało, mam nadzieję, że w Puławach takie wydarzenia będą organizowane w przyszłości - dodaje pan Łukasz



Justyna Chechelska-Kowalczyk

Marsz przebiegł spokojnie i przede wszystkim bezpiecznie. Trasa była krajobrazowo-przyrodnicza. Nie było ciężko, miejscami pojawiało się błoto, ale dało radę przejść. Akcja na tę chwilę jest bardzo potrzebna, dlatego, że zapominamy w pewnym momencie o tym, że chodzenie to nie tylko rekreacja, ale to także nasze bezpieczeństwo.

Nasi uczniowie osiągają sukcesy

Zdobywają nie tylko najlepsze oceny, ale i wysokie miejsca w różnych konkursach przedmiotowych.

W 20. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Języka Niemieckiego „Deutschfreund” startowali uczniowie z I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego i osiągnęli w nim spory sukces. Uczennica klasy IIE, Pa-

trycja Borys, zwyciężyła w etapie wojewódzkim, a w kraju zdobyła wysokie 8 miejsce. Tuż za Patrycją drugie miejsce w województwie zdobyła Natalia Molendowska z kl. IIIF, a w ogólnopolskim kon-

kursie udało się zająć 98 miejsce. W etapie wojewódzkim w najlepszej dziesiątce znalazło się jeszcze trzech naszych uczniów.

O sporym sukcesie może mówić Jakub Ignaciuk z kl. IIIA, któ-

ry wystartował w Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej i awansował do samego finału, gdzie teraz powalczy o tytuł laureata.

W 46. Olimpiadzie Języka Niemieckiego w Lublinie udział

wziął Aleks Marzec z kl. IVCP z ZSO nr 2 im. F. D. Książnika w Puławach. Tegorocznemu maturzyście udało się zdobyć 90-procentowy wynik.

Dominik Kęsik